

GOŃCIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznik z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbiorcy w miejscu 1,50 zł. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Księgozbiór w w. Państwowej Księgarni Oświatowej Nr. 6126.

Częstochowa, Najów, Marji P. 58. Tel. 2345. Str. p. 46. Redakcja i Administracja

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr. W tekście 30 gr. Nadpisano 40 gr. za tydzień 20 gr. Drobiazgi ogłoszenia wierszami 30 gr. każdy dzień wynosi po 15 gr. Najniższe ogł. drobne p. 120. Ogłoszenia reklamowe i matrymonia 10 proc. drożej. Ogłoszenia ogłoszenia 10 proc. drożej. W numerach świątecznych i świątecznych 50 proc. drożej. Ogłoszenia ogłoszenia, fantazyjne, artystyczne i bilansowe o 50 proc. drożej.

Księp „Goniać Czestochowski”, ul. Paney Marji 24—Telefon nr. 2345.

Krwawe walki w Hiszpanii

MIEJSCOWOŚĆ BRUNETE ZDOBYTA!

Naval Carnero. — Korespondent Havasa podaje kilka szczegółów ataku wojsk powstańczych, zakończonych zajęciem wioski Brunete przez oddziały gen. Franco.

Wkrótce po świecie samoloty powstańcze rozpoczęły bombardowanie pozycji wojsk rządowych. Z samolotami współdziałała artyleria. Wojskom generała Varela udało się wkrótce potem zdobyć pozycje przeciwnika, położone na południe od Brunete. Następnym etapem walki było przedostanie się do pierwszych zabudowań Brunete. Opór wojsk rządowych stał się coraz słabszy. Wczoraj na krótko przed południem powstańcy wkroczyli do wioski. W ręce ich dostało się przeszło 2000 jeńców oraz obfity materiał wojenny. Podczas walki stracono 7 samolotów myśliwskich, uszkodzono 8 czołgów oraz zdobyto przeszło 100 samochodów, w tej liczbie trzy ambulanse.

Madryt. — Korespondent Havasa w Madrycie twierdzi na podstawie nieoficjalnych wiadomości, iż wioska Brunete znajduje się rzekomo w rękach rządowych. Walki, jakie toczyły się o tę wioskę w ciągu dnia wczorajszego, były niesłychanie gwałtowne. Po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim wojska powstańcze zbliżyły się do pierwszych domów wioski. Oddziały rządowe wyruszyły do kontrataku, odpychając przeciwnika do punktów wyjściowych. Po upływie godziny, powstańcy znowili natarcie. Wojska rządowe zalamy się w ogniu artyleryjskim i były zmuszone do opuszczenia Brunete, ale dokonały odwrotu w zupełnym porządku, przyczym udało im się wykonać ruch okrążający i ponownie przedostać się do Brunete. Powstańcy wyczerpani długotrwałym wysiłkiem, byli zmuszeni z kolei do odwrotu, w następstwie czego połowa wioski została zajęta przez oddziały rządowe. Zaczęła się walka o każdą zagrodę, o każdy dom. Walka ta trwała jeszcze w nocy.

Jak zaznacza korespondent Havasa, wyniki jej nie zostały oficjalnie zakomunikowane.

Madryt. — Korespondent agencji Havasa donosi, że w następstwie przeprowadzonego kontrataku wojska rządowe odebrały część miejscowości Brunete, którą zmuszone były niedawno opuścić na skutek gwałtownego ataku wojsk powstańczych.

Madryt. — Komunikat oficjalny wojsk rządowych donosi, że na odcinku Sierra, po odebraniu przez wojska rządowe części miejscowości Brunete, bitwa toczyła się z wielką zaciekłością aż do nocy.

W momencie, kiedy został ogłoszony komunikat, nieznanie jeszcze były wyniki walki.

Sewilla. — Miejscowość Brunete po krwawych walkach zajęta została ostatecznie przez wojska narodowe, które natychmiast ruszyły naprzód.

Teruel. — Wczoraj nastąpiło połączenie wojsk powstańczych, operujących na odcinku Teruel i na odcinku Guadajajara.

Sewilla. — Gen. Queipo de Llano oświadczył, że w czasie wczorajszego na lcu 11-tu samolotów rządowych na linie powstańcze, 9 zostało straconych.

Czerwoni ukrzyżowali dwie siostry Czerwonego Krzyża.

Salamanka. — Wspaniały atak powstańców zakończony został pełnym sukcesem i zdobyciem miasta Brunete. — 40 samolotów współdziałało z piechotą i dwiema kompaniami czołgów. Nieprzejścieli, spodziewający się natarcia, stawali zajęci opór, w końcu jednak zmu-

szony był ulec i wycofać się gorączkowo. Powstańcy posunęli się o 20 kilometrów bliżej Madrytu.

Ludność Brunete, które w czasie 2-tygodniowego oblężenia ucierpiało bardzo dotkliwie, powitała z entuzjazmem wracające oddziały powstańców.

Przy wejściu do miasta natknęli się powstańcy na wstrząsający obraz ukrzyżowanych przez czerwonych zbiorów dwu sióstr Czerwonego Krzyża, liczących nie więcej, chyba, jak 17 lat.

NALOT NA BARCELONE.

Barcelona. — O godz. 3 m. 45 nad ranem samoloty powstańcze dokonały na

lotu na Barcelonę, zrzucając bomby w różnych częściach miasta. Jest szereg ofiar. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła samoloty do ucieczki.

WSKUTEK UPALÓW ŻOŁNIERZE IDĄ DO ATAKU NAGO.

Moskwa. — Korespondent jednego z pism sowieckich z Hiszpanii donosi o wielkich upałach, jakie nawiedziły Hiszpanię, a szczególnie okolice Madrytu. Żołnierze zarówno rządowi, jak i narodowi, idą do ataku częstokroć prawie nago, porzućwszy mundury i helmy.

Szczególnie przykra jest służba czołgowa. Wnętrza czołgów są tak rozgrzane, że załoga długo nie może w nich wytrzymać. Utrudnia to ogromnie ruchliwość czołgów i nie pozwala im uczestniczyć w operacjach. W wielu wypadkach żołnierze porzucili czołgi, które wpadły w ten sposób w ręce wroga.

Premier Chautemps

O STOSUNKACH POLSKO-FRANCUSKICH I SYTUACJI WE FRANCJI

Warszawa. — W „Kurierze Warszawskim” ukazał się następujący wywiad z premierem Francji Kamilem Chautemps.

„Kurier Warszawski” daje mi sposobność pełnego głębokiej sympatii i ufniej przyjaźni. Według mego przekonania, jedynym z obowiązków współczesnego męża stanu jest dążyć do unikania wszelkich fałszywych interpretacji, z których to najczęściej rodzą się nieporozumienia, a można uniknąć ich, umięrowując fakty w ich właściwym środowisku.

Będąc wrogiem propagandy pod jakąkolwiek bądź postacią, tej propagandy, przeciw której jako takiej powstaje nagwałtownie geniusz naszej rasy i nasz zmysł krytyczny, jestem przekonany, że pomiędzy narodami o dobrej woli jedynie prawda jest niezbędną podstawą tego wzajemnego zrozumienia, które za pewnia trwałość przyjaźni i aliansów. Jeśli zdarza się, że między dwoma wielkimi krajami zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi, jak Polska i Francja, zbierają się chmury, to należy je przypisać brakowi znajomości: geograficznych, ekonomicznych i społecznych.

Jestem najgłębiej przekonany, że nie ma chyba Polaka, który zwątpiłby w przyjaźń Francuska, wiem również, że poprzez trudności i niedomagania życia politycznego naszych dwóch wolnych krajów, Francuzi nie przestają być przywiązani do przymierza, równoznacznego dla nich z tradycją, której każde pokolenie niósło kult swej głębokiej wiary.

Dzieje naszych dwóch narodów niosą naszej obecnej przyjaźni świadectwo

długotrwałej przeszłości. Jednakże serdeczne więzy, które nas łączą, czerpią swą siłę również dobrze w głębokim podobieństwie wzajemnym i szacunku, jak i we wspomnieniach wspaniałych walk, wspólnie staczanych.

Usiłowano wprowadzić sto razy zerwać te więzy. Opinia francuska jednak, pomimo stronicznych i perfidnych krytyk, potrafiła zachować niewzruszoną wiarę w przeznaczenie wielkiego narodu polskiego.

Z drugiej strony, jest nie mniej potrzebne uświadomienie waszych rodaków co do prawdziwej sytuacji wewnętrznej we Francji. Mówiono nieraz, że ostatnie francuskie przesilenie gabinetowe za-

strzyło do ostateczności rozdział, jaki wytworzyła w kraju naszym walka idei i stronniczości. Chciano wzmóc w ludzi, że Francja osłabła. Niechże mi tedy wolno będzie rzec naszym przyjacielom-Polakom dwa słowa o sytuacji, która nie jest może zupełnie zrozumiała na zewnątrz. Zapomina się, w rzeczy samej, że w parlamencie francuskim — stale i nie raz z wielką gwałtownością — ścierała się tezy najzupełniej sprzeczne. Ta ciągła debata parlamentarna nie tylko, że nie osłabia demokracji francuskiej, lecz przeciwnie, umożliwiła jej stopniowe wytworzenie krytycyzmu politycznego. Walki, w których przeciwstawiała się sobie większość i mniejszość, i które we Francji przybierają formę kryzysów ga binetowych, nie mają tedy bynajmniej owego katastrofalnego charakteru, jaki się im gdzie niegdzie usiłuje nadać. Prze powiadano, że ostatnie z tych przesileń będzie przyczyną zamieszek; zostało ono tym czasem rozwiązane szybko i spokojnie. Ten spokój i ta sztybkość świadcza, że naród francuski jest najzupełniej panem samego siebie.

Poza tym, wystarczy, aby nad kryzysem wewnętrznym zagroził w nas kryzys zewnętrzny, a nasza opinia publiczna jednocześnie się natychmiast w jeden blok. Przywiązanie narodu francuskiego do pokoju jest tak silne, że w chwili, w której pokój ten byłby zagrożony, naród staje się jednością. Nie masz więc do strajków, ani wieców: głębokie uświadomienie pokoju jednocześnie w każdym Francuzie z głębokim poczuciem siły jego kraju, siły, pojętej w tym znaczeniu, jakie nadał jej wasz wicepremier, p. Kwiatkowski, gdy stwierdził, że „jak najsilniejsza Polska będzie zawsze gwarancją stabilizacji pokoju europejskiego”.

Na Dalekim Wschodzie ani wojna, ani pokój

Tokio. — Kola zbliżone do japońskiego ministerstwa wojny oświadcza, że Japonia gotowa jest przedsięwziąć w razie konieczności drakońskie środki. Odmowa wycofania się ze strony wojsk chińskich w Chinach północnych przypisywana jest zmianie stanowiska władz lokalnych, którą łączy z przybyciem do Pekinu z ramienia marsz. Czang-Kai-Szeka — gen. Siung-Pina.

Tokio. — Rząd japoński ma zamiar wypuścić specjalne bony na pokrycie wydatków, związanych z sytuacją w Chinach północnych. Wydatki te osiągnęły dotychczas cyfrę 70 milionów jen.

Tokio. Agencja Domei donosi: W pobliżu Karling-szau na południe od Heilho (w Mandżukuo) statek japoński był o-

strzelany i zatrzymany przez oddział sowiecki, który przekroczył granice Mandżukuo.

Moskwa. — Według informacji ze źródeł chińskich, Pekin przybrał już w gład zupełnie normalny. Część 37 dywizji 29 armii rozlokowane w okręgu Pekinu, Lukuczai i Wang-Ping wycofano do Pac-Ting. Zastąpiły je oddziały 132 dywizji, która jest usposobiona mniej antyjapońsko. Przesunięcia wojsk zostają zakończone, o ile nie zająd nieprzewidziane przeszkody w ciągu 3 do 5 dni, że zawarte układy mogłyby zmienić obecny stan administracji prowincji Czahar i Hopeni.

Wojska japońskie pozostały na swych pozycjach w okolicy Lukuczai Wang-Ping, wnosząc okopy i kontrolując ruch kolejowy w kierunku Pekinu. Możliwość ponownych starć nie jest całkowicie wykluczona.

Gen. Hsiung-Ping, zastępca szefa chińskiego sztabu generalnego, przybył z Nankinu do Pekinu, by uzyskać od gen. Simg-Cze-Yuana wyjaśnienia na temat treści niedawno zawartych układów, pomiędzy przedstawicielami wojsk japońskich a władzami Chin północnych. W kołach chińskich jest wyraźna obawa.

PORWANIE MARYNARZA JAPONSKIEGO.

Tokio. — Ministerstwo marynarki wydało komunikat o porwaniu wczoraj na ulicach Szanghaju marynarza japońskiego Miyazaki. Oddział strzelców japońskich, współdziałający z władzami chińskimi, prowadził poszukiwania. Zdaniem kół japońskich, zbliżony do rządu, porwanie to jest dziełem antyjapońskiej chińskiej organizacji terrorystycznej, która dąży do zaostrożenia konfliktu pomiędzy Chinami a Japonią, powstałego w Chinach północnych.



Wywczaszy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podczas codziennej przechadzki po pięknej nadmorskiej plaży w Juracie na Helu Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozmawia ze spotkaną przypadkowo dziewczyną. Na zdjęciu naszym widzimy Pana Prezydenta, całującego małego bohaska, spotkanego na Wybrzeżu. Obok stoi: p. Maria Meśnicka, kapłan przybyłszy ks. Huppola, oraz adiutanci: kap. Kryński i kap. Huber.

TELEGRAMY

Tajemnicze loty nad Anglią

Londyn. — Stacje obserwacyjne na zachodnich wybrzeżach Anglii oraz wybrzeżach Irlandii zauważyły tajemniczy samolot, który około 2 godziny w nocy, czasu średnio - europejskiego, dokonywał lotu nad całą okolicą. Zaopatrzone w silne reflektory samolot, zrzucając snopy światła, leciał w kierunku wschodnim. W godzinach nocnych aeroplan winien był się znaleźć nad jednym z lotnisk angielskich.

Stacje obserwacyjne porozumiały się z lotniczym amerykańskim składem i oświadczyły, że żaden samolot nie wystartował z Ameryki do lotu transoceanicznego.

Podjeżrane „alarmy śląskie“ prasy berlińskiej.

Berlin. — „Berliner Tageblatt“ zajmuje się w artykule wstępnym położeniem Górnego Śląska. Wyraża się tam obawy, że obecnie, gdy niemiecka na Polskim Górnym Śląsku doznala niemal zupełnej klęski, zainteresowanie się Polski Niemiec Górnym Śląskiem uderzająco zyskuje na sile. Z tego powodu autor artykułu pochwała metodę gauleitera śląskiego Wagnera, który dziennikarzem zagranicznym usiłował tłumaczyć „odwieczną niemieckość“ (?) Górnego Śląska. Jak wiadomo, przemówienie Wagnera było przedmiotem protestu ambasadora polskiego w Berlinie.

Konkludując, wskazuje „Berliner Tageblatt“, że problemy wschodnie muszą zwracać uwagę ogółu niemieckiego w silniejszym, niż dotychczas stopniu. Manifestację niemieckiego Wschodu“ będzie rozpoczynając się za kilka dni zlot śpiewaczy we Wrocławiu, na który z Polski przybywa 1.000 Niemców. Gazety niemieckie zaatakowały władze polskie za to, że „przez pobranie opłat paszportowych „uniemożliwiły wyjazd 4.000 Niemców na zlot we Wrocławiu“.

Prasa włoska i niemiecka gwałtownie atakuje Francję.

Rzym. — Virginio Gayda w obszernym artykule wstępnym w „Giornale d'Italia“ stwierdza, że już pierwsze posiedzenie podkomitetu technicznego nieinterwencji wykazało wyraźnie cele, ku którym dąży Francja w sprawie hiszpańskiej.

Zamieszanie, które oba państwa wprowadzają do obrad londyńskich ma, zdaniem Gaydy, za zadanie odwrócić uwagę oświadczenia o zwiezonych transportów ochotników przez granicę pirenejską i portu wojennego w Marsylii, skąd niedawno odplynęło 800 ochotników, zwerbowanych z francuskiej legii cudzoziemskiej z 30-tu oficerami na czele. Nie bez powodu Francja oddaliła neutralnych obserwatorów ze swej granicy hiszpańskiej.

Paryz. — Korespondenci pism francuskich donoszą z Berlina o nowej gwałtownej ofensywie prasy niemieckiej przeciwko Francji. W „Voelkscheher Beobachter“ ukazał się m. in. artykuł, pełen inwektyw przeciwko Francji, pomawiający ją o stałe gwałcenie zasady nieinterwencji w Hiszpanii i wzmacnianie wojsk czerwonych dostawami materiału wojennego i transportami ochotników.

Zaznaczyć należy, że napastliwy ten artykuł wywołał protest ze strony ambasady francuskiej w Berlinie.

Berlin. — W kołach dyplomatycznych oczekiwany jest energiczny protest rządu francuskiego w urzędzie spraw zagranicznych przeciw twierdzeniom prasy niemieckiej, jakoby 800 żołnierzy francuskiej legii cudzoziemskiej wstąpiło do armii rządu walenckiego. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że insynuacje prasy niemieckiej wywierają wpływ na rokowania londyńskie.

Socjaliści francuscy przeciwko połączeniu z komunistami.

Paryz. — Wystąpienie sekretarza generalnego partii komunistycznej Thoreza na kongresie partyjnym z apelem do partii socjalistycznej, o jak najszybsze połączenie obu partii, spotkało się z bardzo kwaśnym przyjęciem na łamach naczelnego organu partii socjalistycznej „Le Populaire“.

Omawiając mowę Thoreza „Populaire“ pisze: „Ciekawy jest ten zapal, z jakim komuniści proponują naszej partii linię postępowania, która — o czym Thorez wie dobrze — kategorycznie potępia i odrzuca. Czyż p. Thorez sądzi naprawdę, że w ten sposób ułatwi zjed-

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim przyjacielom i żyjącym osobom, które do ostatniej chwili życia s. † p.

D-ra KAZIMIERZA GIEDRYKA

okazały tyle pomocy i wyrazów tak serdecznego i szczerzego współczucia przy oddaniu ostatniej posługi, a w szczególności Szanownemu i Znacnemu p. D-rnwi Gazdowskiemu, Kochanej i Znacnej Rodzinie Bielebradów, prof. Edwardowi Mąkoszy oraz Instytucjom i Organizacjom, a przede wszystkim Dyrekcji i Personalowi Tow. Akc. „Huta Bankowa“ w Pocznie, Dyrekcji Częstochowskiego Tow. Górniczego, Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, Związku i Tow. Lekarskiemu w Częstochowie, Związkowi Górników pow. Częstochowskiego, Ochotniczemu Strazom Ogólnym w Częstochowie, Rakowie i Kamieniu Polskiej, Delegacji Związku Strazy Pożarnych w Częstochowie, Orkiestrze Strazy Ochotniczej w Rakowie, Okręgowej Radzie Spółdzielni Spożywców w Częstochowie, Organizacjom gm. Kamienica Polska: Radzie i Zarządowi Gminy, Członkom Spółdz. Stow. Spożywców „Pomoc“ Kolu Gospodyń, Związkowi Tkaczy, Tow. Dobroczynności „Caritas“ z głębi złośliwych serc składamy serdeczne podziękowanie

Żona, dzieci i rodzina.

noczenie ruchu robotniczego? Propozycje dep. Thoreza, który przez cały czas obrad komunistycznego kongresu traktowany był i nazywany nie „towarzystwem sekretarzem“, a „towarzystwem-przewodcą“ szły w tym kierunku, aby obie partie rozpoczęły już zaraz łączenie swoich organizacji dotychczas, tak, aby członkowie obu stronnictw odbywali już teraz wspólne posiedzenia, jedynie utrzymując aż do chwili załatwienia spraw statutowych, płacenie składek partyjnych do odrębnych kas.

Partia socjalistyczna natomiast oddawna stała na stanowisku, że ewentualne połączenie stronnictw może się odbyć tylko na drodze porozumienia, zawartego od góry przez naczelne organizacje obu stronnictw. Poza tym na kongresie marsylskim socjaliści uchwaili, jako podstawowe warunki wszelkich rokowań o połączeniu, ażeby obie partie uroczysto proklamowały, że w nowej organizacji przeprowadzona będzie zasada demokratycznego powoływania organów partyjnych w drodze wyborów oraz całkowita niezależność stronnictwa w stosunku do jakiegokolwiek rządu zarówno francuskiego, jak i zagranicznego“.

Niemieckie fortyfikacje w Maroku zagrażają bezpieczeństwu Francji.

Paryz. — Prasa francuska podaje ciekawe szczegóły na temat prac fortyfikacyjnych, jakie zostały przeprowadzone przez inżynierów niemieckich w hiszpańskiej strefie Maroka, a w szczególności w miastach portowych Ceuta, Melilla, Albuemas, Inni i Rio del Oro, które zagrażają bezpośrednio wielkim liniom komunikacji cywilnej Francji, a tym samym stanowią mogące poważnie utrudnienia mobilizacji francuskiej sił kolonialnych. Wyrazem za niepokoje jest jednocześnie demonstracja, podkreślająca obawy, jakie powyższe informacje wywołały we Francji, była

konferencja ministra Delbosa z ministrem kolonii Deutetem na temat zapewnienia bezpieczeństwa interesów francuskich, w kołach północnej Afryki a przede wszystkim bezpieczeństwa francuskiej dróg komunikacyjnych na morzu Śródziemnym.

Komuniści francuscy, opuszczając argument niebezpieczeństwa, jakim fortyfikacja wybrzeży Maroka grozi interesom francuskim, wywierają na ministra Delbosa i rząd naciski, aby podjął normalne stosunki z Hiszpanią, czyli umożliwił dostawy broni dla Walencji. Demonstracja tego stanowiska było przybycie b. ministra spr. zagr. Hiszpanii del Vayo na posiedzenie centralnego komitetu francuskiej partii komunistycznej, jakie odbyło się wczoraj w Paryzu i które w poważnej swej części poświęcone było sprawie hiszpańskiej.

NIEMIECKI SZPIEG-LOTNIK ARESZTOWANY WE FRANCJI.

Paryz. — W Chaumont aresztowano niejakiego Jana Sellier pod zarzutem szpiegostwa na szecz Niemiec. Sellier był już aresztowany w r. 1934, zwolniono go jednak wówczas z powodu braku dowodów.

Rewizja dokonana w mieszkaniu Selliera, ujawniła liczne zdjęcia lotnicze granic francuskich z adnotacjami, dokonanymi ręką aresztowanego.

Poza tym znaleziono adresy wyższych oficerów lotnictwa niemieckiego oraz list konsula niemieckiego w Brukseli.

Sellier przyznał się, iż dostarczył kapitanowi lotnictwa niemieckiego Altmeyrowi pewną liczbę fotografii lotniczych.

Tronak od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
 PRZY PRZEZIĘBIENIU
 GRYPIE I KATARZE

Konowalec wraz z Litwą planuje rozbiór Polski

Ryga. — Pamiętamy wszyscy dobrze proces o zabójstwo sp. min. Bronisława Pierackiego, gdzie jako jeden z głównych — chociaż nie bezpośrednich — sprawców mordu występował szef terrorystów u kraińskich, płk. Eugeniusz Konowalec.

On to początkowo z Berlina, a potem ze Szwajcarii, kierował robotą morderców. Konowalec przebywał w Szwajcarii jako emigrant polityczny. Kiedy władze kantonalne Szwajcarii usunęły Konowalca jako uciążliwego cudzoziemca, Litwa Kowalewska zaopiekowała się nim wynajmując mu posiadłość w małym miasteczku przygranicznym Tonnon, po drugiej stronie jeziora Genewskiego.

Gdy po procesie morderców sp. min. Pierackiego pobyt Konowalca w Szwajcarii, kozystającego z eksterytorialności litewskiej, stał się skandalą politycznym, Konowalec uciekł z Litwy.

Dopiero niedawno na ulicach Kowna zobaczono Konowalca z towarzyszytwe dr. Juszkii, osławionego prezesa „Zw. Wyzwolenia Wilna“. Związek ten założony został przez kilku litewskich „mężów stanu“ z inicjatywą prezydenta Litwy Smetony. Konowalec rozpoczął w Kownie ożywioną działalność. Bierze udział w publicz-

nych uroczystościach ostatnio zaś ukazał się w towarzyszytwe litewskich dygnitarzy państwowych na obchodzie w Parku Irwa ludów. Wokół niego gromadzą się również i inni terroryści ukraińscy, jak n. p. płk. Janry, prawa ręka Konowalca, dawny kierownik egzekutywy OUN. w Berlinie.

Marzenia o rozbirozie Polski.

Działalność Konowalca nie ogranicza się tylko na terenie Litwy. Wśród emigracji ukraińskiej w Kanadzie zbierane są obecnie fundusze na wydawanie pisma, którego zadaniem jest prowadzenie agitacji antypolskiej i urabianie nastrojów emigracji ukraińskiej litewskiej na wypadek najbliższej wojny.

Można się o tym przekonać z poufnych okólników, rozsyłanych przez Zw. Wyzwolenia Wilna. Tłumacza one dokładnie zadania rządu litewskiego i jego współpracę z Konowalcem.

Podstawą tej współpracy jest uzgodniony pogląd, że w niedalekiej przyszłości na terytorium Polski musi rozegrać się „wojna“. Niezależnie od tego, kto tę wojnę będzie prowadził: — Niemcy, Rosja, czy też Polska — Ukraińcy i Litwini „ude- rzą zgodnie na Polskę, by oderwać dla Litwy Wilno, a dla Ukrainy — Lwów“.

NAPAD NA REDAKTORA TYGODNIKA „CHOĆ“.

Paryz. — W St. Malo, redaktor naczelny tygodnika „Choc“ został napadnięty przez młodego, elegancko ubranego mężczyznę, który uderzył go pałąk w głowę, po czym zdołał zbiec. Redaktor naczelny tygodnika „Choc“ płk. Guillaume spędza obecnie wakacje w pobliżu St. Malo w pałacu Delamotte. Jak przypuszczają, podłożem napadu była zemsta polityczna. Jak wiadomo, płk. Guillaume prowadził kampanię przeciwko płk. de la Rocque, przewodcy francuskiej partii społecznej. Płk. Guillaume otrzymał w ostatnich czasach liczne listy anonimowe, grożące śmiercią jemu i jego rodzinie, jeżeli nie zaprzestanie swojej kampanii.

Płk. de la Rocque, który dotychczas nie odpowiadał na ataki tygodnika „Choc“, zamieścił w „Le Jour“ oświadczenie, w którym m. in. oznajmia, iż skazanie oszczercy nie mogłoby mu dać satysfakcji, jakiej pragnął. Wobec tego uznaje, iż najwłaściwszą odpowiedzią jest milczenie. I nawet, gdyby wszyscy jego stronnicy i członkowie komitetu postanowili dla swej osobistej satysfakcji, iż powinien odpowiedzieć, zdecydowany jest oprzeć się temu. Nie chce dać — powiedział de la Rocque — okazji do kontynuowania polemiki tym ludziom, którzy tylko czekają na moją odpowiedź, by w dalszym ciągu prowadzić swoją kampanię.

O CO OSKARZONY JEST JAGODA.

Moskwa. — Los b. komisarza bezpieczeństwa Jagody został ostatecznie przypięczonej. „Prawda“ donosi, że Jagoda był „trockistowskim szpiegiem obcym agentem i miał za zadanie „dezorganizację Komisarjatu bezpieczeństwa, aby ułatwić w ten sposób wrogom państwa sowieckiego ich zadanie.“

Należy przypomnieć, że pierwotnie Jagoda był aresztowany rzekomo za przestępstwa natury kryminalnej a nie politycznej.

Olbryzmi wybuch

zniszczył fabryki amunicji w Jugosławii.

Białogród. — W nocy z piątku na sobotę nastąpiła w Jugosławii w miejscowości Stragare obok Kragujevacu silna eksplozja w wojskowej fabryce amunicji. Wszystkie obiekty fabryczne wyleciały w powietrze. Straty w ludziach mają być wielkie.

Z Kragujevac odjechał pociąg z wojskiem, celem przeprowadzenia akcji ratowniczej. Komendant fabryki amunicji przesłał już do Belgradu raport o katastrofie. Podobno cała miejscowość miała ulec zniszczeniu. Siła eksplozji była tak wielka, że słyszano ją w Kragujevac, oddalonym od Stragary o 30 km. Ludność schroniła się na polach w mniemaniu, że jest to trzęsienie ziemi. Przyczyna katastrofy narazie nieznaną.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że wybuch nastąpił w magazynie, gdzie przechowywano proch z rozładowanych pocisków.

Zdaniem specjalistów powodem wybuchu był prawdopodobnie rozkład chemiczny tego materiału.

Wybuch w magazynie prochu w pobliżu Kragujevacu miał pociągnąć za sobą pięciu zabitych i 15-tu rannych.

Szkody, wyrządzone przez eksplozję, są bardzo znaczne. Ucierpiały liczne okoliczne wioski.

NAPAD NA ZWOLENNIKÓW DE LA ROCQUE'A.

Paryz. — W Douliennes (Francja północna) odbyło się zgromadzenie „Francuskiej partii społecznej“. Około 300 przeliczonych politycznych tej partii zgromadziło się w pobliżu sali obrad. Okna wybito kamieniami, raniąc odłamkami szklą kilka osób.

Ponadto poturbowano 5 członków „Francuskiej partii społecznej“.

UKAMIENOWALI ZA TO, ZE PRACOWALI...

Paryz. — W miejscowości Mesnil Amelot we Francji strajkujący robotnicy ukamienowali pewnego robotnika rolnego, zajętego pracą w polu.

Zabrano go z pola w stanie beznadziejnym.

W. Mity-Mory strajkujący dopuścili się również zuchwałych wybrzyków. Powybiłano kilkadziesiąt trybun w miejscowej cukrowni oraz zdemolowano częściowo jej urządzenie. Dwóch robotników poważnie raniłono.



Przyszły gubernator Addis Abebe? Dawniejszy poseł włoski w stolicy Abisynii hr. Vinci ma być mianowany gubernatorem Addis Abebe. Na zdjęciu hr. Vinci.

HARCERZE POLSCY U ROOSEVELTA.
Waszyngton. — Delegacja harcerzy z Polski odwiedziła Biały Dom, składając prezydentowi Rooseveltowi w darze piękny kilim.

Zaostrzenie konfliktu między kościołem prawosławnym a rządem w Jugostawii.

Białogród. — Śmierć patriarchy serbskiego Barnaby spowodowała nowe zaostrzenie konfliktu pomiędzy serbskim kościołem prawosławnym a rządem. W myśl konstytucji, rząd z pośród trzech wybranych kandydatów, na patriarchę przedstawia jednego radzie regencyjnej do zatwierdzenia. Kierownice koła kościoła serbskiego zamierzają domagać się usunięcia rządu obecnego od wpływu na wybór nowego patriarchy, wychodząc z założenia, iż członkowie rządu, głosując za przyjęciem konkordatu z Watykanem znaleźli się wobec dochodzenia kościelnego.

Jak słychać Synod odrzucił propozycję rządu w sprawie pochowania zmarłego patriarchy na koszt państwa.

Białogród. — Zwłoki patriarchy Barnaby zostały zabalsamowane a znany rzeźbiarz jugosłowiański Jovanovic zjął maskę pośmiertną zmarłego. Wielkie rzesze ludzi oddają hołd zmarłemu, którego zwłoki wystawiono w katedrze.

MARYSE BASTIE WYLADOWAŁA W KRASNOJARSKU.

Moskwa. — Lotniczka francuska Maryse Bastie wyladowała w Nowosybirsku i wystartowała do Krasnojarska, gdzie wyladowała o godz. 11 m. 33 czasu lokalnego.

Oszczędności w Niemczech

Ograniczenia w zużyciu złota w dentystyce i spożyciu tłuszczów.

Berlin. — W trosce o zaoszczędzenie złota, czynniki kompetentne zwróciły uwagę na nadmierne używanie tego cennego metalu przez dentystów. W ciągu roku zużywanoby dotychczas w dentystyce 5.000 kg. złota, wartości 14 milionów marek, które — jak obrazowo pisze prasa niemiecka — „znikają w ten sposób w ustach Niemców i — formalnie biorąc — nie dawały się już odzyskać”. To też fachowej techniki dentystycznej wynaleźli nowy materiał zastępczy, będący stopem srebra i palladium z bardzo nieznaczną domieszką złota. Materiał ten wykorzystano już z powodzeniem w praktyce, osiągając około 45 proc. oszczędności. Korony z nowego stopu nie mają przy tym niemiłej złotej barwy. Powodzenie zębów „srebrno-palladowych” wynika jednak niewątpliwie z konieczności, gdyż oddawna poważnie zmniejszono w Niemczech przydział złota dla celów dentystycznych.

Berlin. — W ramach planu czteroletniego Niemcy dążą, jak wiadomo, do ograniczenia sprowadzania tłuszczów z zagranicy. Najnowsze projekty w tej dziedzinie przewidują zwracanie bacznej uwagi na wykorzystanie surowych tłuszczów zaraz przy uboju zwierząt, skrupulatne przechowywanie tych tłuszczów w lecie oraz na korzystne przetapianie i fabrykowanie tych tłuszczów do potraw i do gospodarstwa domowego. Większa ilość użytkowana być może do wędlin i konserw będzie surowo karane. Zużywanie nadmiernej ilości tłuszczu do wędlin i konserw będzie surowo karane.

NAPAD BANDYTÓW NA AUTOBUS.

Ankara. — W pobliżu wioski Comandi bandyci napadli na autobus, kursujący pomiędzy Blarbekir a Btlis. Pięciu pasażerów zostało zabitych.

WYPADEK KS. WINDSORU.

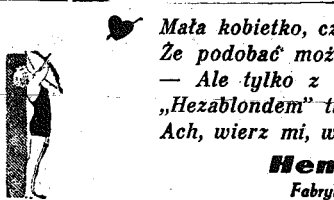
Wiedeń. — Księżę Windsor z małżonką przybył do Salzburga. Przy wjeździe do miasta samochód księżstwa zderzył się z tramwajem, przy czym chłodnica samochodu uległa lekkiemu uszkodzeniu. Księżstwo Windsoru nie doznał żadnego szwanku. Do Salzburga w tych dniach przybył szereg wybitnych członków arystokracji angielskiej.

STARCIE

POLITYCZNE WE FRANCJI.
St. Denis. — Po zebraniu zorganizowanym przez francuskie stronnictwo ludowe doszło do starcia ze zwolennikami „Frontu ludowego”. Kilka osób zostało rannych.

Centrowcy gdańscy przeciw Hitlerowi.

Awanturny na radzie miejskiej w Sopocie
Gdańsk. — Na wczorajszym posiedzeniu rady miasta Sopot rozpatrywano był wniosek narodowo - socjalistycznego zarządu miasta, domagający się od rady miejskiej udzielenia prawa zaciągnięcia w miejskiej kasie oszczędz. pożyczki 400 tys. guldenów, z której wpływy mają być użyte na upiększenie ulicy Adolfa Hitlera w Sopocie. Po dłuższej dyskusji wniosek zarządu miasta przyjęto głosami większości narodowo - socjalistycznej. Radni centrowcy głosowali przeciw wnioskowi. Po ogłoszeniu wyniku głosowania nad-



*Mała kobietko, czy wiesz,
Ze podobać możesz się też?
— Ale tylko z włosami jasnymi
„Hezbollahdem” tentionymi
Ach, wierz mi, wierz!*

Henryk ŻAK w Poznaniu
Fabryka perfum, kosmetyków i mydeł toaletowych.

burmistrz miasta Temp wygłosił przemówienie, w którym wyraził m. in. opinię, że to negatywne ustosunkowanie się radnych centrowych do potrzeb miasta „najlepiej charakteryzuje szkodliwość tej partii. Przemówienie swe zakończył p. Temp okrzykiem na cześć Hitlera. Okrzyk ten powtórzyli radni narodowo - socjalistyczni, podnosząc się z miejsc. Radni centrowi nie wstali. Wszczął się tumult, i radni miejscowi opuścili salę obrad. Po tym incydencie przewodniczący rady wykluczył radnych centrowych na trzy posiedzenia za „niezłożenie hołdu kanclerzowi Hitlerowi”. W godzinach wieczornych jeden z radnych centrowych Liedtke został osadzony w „areszcie ochronnym”.

Prasa narodowo - socjalistyczna zamieszcza dziś w związku z tym incydentem ostre ataki pod adresem partii centrowej.

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Aleja 52, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

STRAJK W ŁODZI ODROZCZONY

AZ DO ORZECZENIA KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.
Łódź. — Po 6-godzinnych burzliwych obradach zebranie delegatów fabrycznych rozstrzygło sprawę strajku w przemysle włókienniczym. Na zebraniu zgłoszono dwa wnioski: jeden międzyzwiązkowej komisji, która wypowada się za wstrzymaniem akcji strajkowej aż do orzeczenia komisji arbitrażowej i drugi, żądający natychmiastowego proklamowania strajku. Przytaczającą większością głosów przyjęto rezolucję odraczającą ogłoszenie strajku do dnia 4 sierpnia r.b., kiedy ogłoszone już będzie orzeczenie komisji arbitrażowej.

Konferencja ministerialna w sprawie zabudowy wybrzeża.

Gdynia. — W sobotę odbyła się tutaj konferencja w sprawie zabudowy mola południowego, terenów przyległych do basenu jachtowego oraz miejsca pod budowę bazyliki morskiej.

W konferencji wzięli udział: P. Prezydent Rzplitej, wicepremier Kwiatkowski, min. Beck, min. gen. Kasprzyski, wicemin. Bobkowski, biskup mórski ks. dr. Okoniewski, woj. Raczkiewicz, kontradmirał Unrug, komisarz rządu mgr. Sokół, dyrektor inż. Możdżeński, zastępca dyrektora Urzędu Morskiego mgr. Walewski, komander Sokołowski oraz inżynierowie architektki Komisarjatu Rządu i Biura Planu Regionalnego Zabudowy Wybrzeża Morskiego.

Na konferencji wygłoszone zostały następujące referaty: „Dorobek prac Biura planu regionalnego zabudowy wybrzeża” przez inż. Lissowskiego i Malisza, następnie „Przeгляд i przyjęcie rozplanowania urbanistycznego i architektonicznego gdynińskiej dzielnicy morskiej przy nabrzeżu mórskim z uwzględnieniem Bazyliki morskiej i pomnika Wolności na molo południowym” przez inż. Filipkowskiego, dalej „Sprawa Domu żeglarskiego i stworzenie ośrodka żeglugii”, przedstawiony przez inż. Sieczkowskiego i Damięckiego. Poruszone została też sprawa lasów państwowych w Redłowie i Witominie, w których mają być utworzone w przyszłości rezerwy leśne.

Konferencja zakończyła się o godz. 12 po czym uczestnicy jej udali się na nabrzeże, molo południowe oraz do basenu jachtowego, aby na miejscu przekonać się o warunkach i możliwościach realizacji omawianych poprzednio projektów.

PROCES INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO ODBEDZIE SIĘ WE LWOWIE?

Kraków. — Pojawili się pogłoski że wla dze wymiaru sprawiedliwości rozważają ewentualność przeniesienia rozprawy inż. Doboszyńskiego z terenu apelacji krakowskiej na terytorium sądu apelacyjnego we Lwowie.

Gdyby w tej sprawie zapadły odpowiednie decyzje to zdaniem kół sądowych zachodziłaby konieczność znacznego przesunięcia terminu rozprawy.

Zamach na ptk. Koca

jest już całkowicie wyświełtony.

Warszawa. — Sędzia śledczy Sko rzyński, w którego rękach koncentruje się śledztwo w sprawie zamachu na ptk. Koca, bawi obecnie poza Warszawą, w miejscowości, dokąd w ub. wtorek wyjechał przedstawiciel policji śledczej i prokuratury. Jest to dzielnica kraju, w której znajduje się miejscie zamieszkania rodziny zabitego zamachowca. W tej dzielnicy kraju koncentruje się też obecnie całe śledztwo. Nieł bowiem śledztwa prowadzili w tym kierunku, jako do źródła zbrodniczego spisku. Zamachowiec, który był z zawodu rolnikiem, był ostatnimi czasy bezrobotnym. Dokonania zamachu podjął się, licząc na grubą zapłatę. Był to człowiek mający w miejscowości rodzinnej jak najfatalniejszą opinię. Wiedzano o nim, że jest gatów na wszystko, i być może dlatego inicjato-

Gigantyczny plan rozbudowy

PRZEMYSŁU METALURGICZNEGO W NIEMCZECH.

Berlin. — Ogłoszono rozporządzenie premiera Goeringa jako pełnomocnika do wykonania planu czteroletniego w sprawie eksploatacji bogactw kopalnych, które niewątpliwie stanowią najrdykalniejsze posunięcie od czasu uchwalenia planu. Zapewnia ono bezwzględne wykorzystanie wielkiej galezi gospodarstwa narodowego — metalurgii — ściśle w ramach dyrektyw rządu i równa się faktycznej nacionalizacji. Krok ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie i poruszenie w tutejszych kołach politycznych, zarówno niemieckich, jak zagranicznych. Podkreślają m. in., iż dekret ten zarówno zapewnia skoordynowanie ogólnych wymagań gospodarki niemieckiej w kierunku uniezależnienia się od zagranicy jak i jeszcze sprawniejsze zabezpieczenie potrzeb obronnych Rzeszy.

Dokładna treść rozporządzenia jest następująca: Na wstępie przewiduje ono zasadniczą możliwość jednoczenia koncesjonariuszy górnictwa w celach wydobycia i eksploatacji minerałów. Zjednoczenie to może nastąpić w formie zapewnienia koncesjonariuszom górnictwa udziału w towarzystwie, podejmującym się wydobycia i eksploatacji minerałów w zamian za scedowania koncesji. Zarówno koncesja jak i wyposażenia techniczne danego zakładu górnictwa przechodzą przy tym na towarzystwo. Rząd Rzeszy może być udziałowcem tego towarzystwa bez wnoszenia świadczeń wzajemnych. Udział państwa nastąpić może również przez pośrednictwo towarzystwa już przezeń opianowanego. Forma prawna tych zmian i dyrektyw w sprawach statutowych ustaloną będzie przez pełnomocnika do spraw planu czteroletniego, którego decyzja jest obowiązująca w wypadkach niezgodności członków co do wysokości udziału.

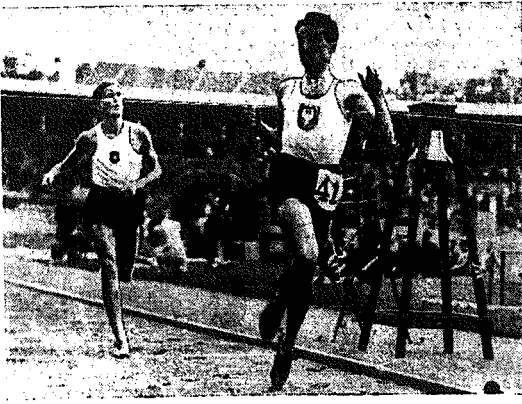
Do minerałów w sensie niniejszego dekretu należą wszelkie bogactwa kopalniane z wyjątkiem węgla kamiennego i brunatnego, soli kamienniej oraz soli po-

tasowo-magnezowej i bornej, z czego wynika, że dekret ma być zastosowany przede wszystkim do żelaza i innych metali.

Jednocześnie z ogłoszonym powyżej dekretem zawiadomiono opinię publiczną o praktycznym jego zastosowaniu. W sprawie tej premier Goering udzielił osobie wyjaśnień przedstawicielom przemysłu metalurgicznego i handlu żelaznym gospodarce budowlanej itd. Omówił on zadania ciążące w przyszłości na nowym przemyśle metalurgicznym i zakomunikował, że powołano już do życia towarzystwo, które pod kierownictwem rządu Rzeszy ma wydobywać i eksploatować zapasy rudy żelaznej w Niemczech w rozmiarach nakazanych potrzebami gospodarstwa narodowego. Towarzystwo nosi nazwę „Reichswerke Aktiengesellschaft für Erzbergbau und Eisenhuetten Herman Goering”. Siedziba towarzystwa mieści się w Berlinie.

Na czele rady nadzorczej, złożonej z kilku wybitnych przedstawicieli kół rządowych, partyjnych i fachowych, stoi sekretarz stanu Koerner. Nowe towarzystwo zaleciło rozbudowę hut spółce komandytowej „Brassert” w Berlinie. Z ramienia towarzystwa pracować zaczyna w pierwszym etapie realizacji dekretu szereg warsztatów w Badenii i we Francji.

Fakt, że już z chwilą ogłoszenia dekretu jest on wykonywany, świadczy z jednej strony o gruntownym przygotowaniu tego problemu, a z drugiej o energii, z jaką premier Goering wraz ze swoim sztabem przystępuje do realizacji nowego olbrzymiego zadania. Charakterystycznym jest, iż mimo tak szybkiego tempa, dekret ujęty jest w formę warunkową, przyznając państwu „możliwość realizacji tych celów”. Thumaczy się to ramowym charakterem dekretu, który udziela państwu pełnomocnictw do wydawania w tej dziedzinie wszelkich poszczególnych zarządzeń.



Zwycięstwo polskiego biegacza.
Wspaniały finisz naszego rodaka Kuchar skiego w biegu na 800 mtr. na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie, gdzie w tej konkurencji zdobył pierwsze miejsce w czasie 1:53 sek.



"Stylowy" Wielki wspaniały program humoru

Cyrk na okręcie W roli głównej **Pat i Patachon** dawno niewidziani

rzy zamachu postanowili jemu powierzyć wykonanie zbrodniczego planu.

Podobno główni inicjatorzy zamachu nie mieszkali stale w Warszawie, lecz pochodzili z innej miejscowości i być może z tej samej, z której pochodzi zabity zamachowiec. Dlatego widocznie czynności śledcze w trakcie rozwoju wypadków przeniosły się na teren tamtej miejscowości.

Dotychczasowe rezultaty śledztwa są pono bardzo zadowalające. Władze śledcze w zasadzie bowiem wykryły już wszystko, obecnie zaś czynności śledcze przeszły w stadium likwidacji. Po powrocie sędziego Skorzyńskiego do Warszawy, co nastąpiło dziś, będzie mógł ukazać się komunikat o sprawie. Do Warszawy wrócili już w każdym razie przedstawiciele policji śledczej, którzy przeprowadzali czynności wstępne na miejscu przed przyjazdem sędziego Skorzyńskiego.

Spodziewać się można ogłoszenia oficjalnego komunikatu o wynikach śledztwa, w którym ujawnione być mają: nazwisko zamachowca, nazwiska jego współników i środowisko, z jakiego pochodzi.

Prasa donosi już następujące szczegóły o osobie zamachowca i jego środowisku rodzinnym:

"Zamachowiec, jak ustalono, pochodzi ze wsi. Oficję jego posiada niewielka za gródem o powierzchni 10 morgów ziemi własnej oraz 20 morgów przyznanych mu z parcelacji jednego z majątków.

Rodzina cała jest środowiskiem wybitnie przestępczym. Ojciec zamachowca przebywał obecnie w jednym z więzień, skazany za krzywoprzysięstwo. W więzieniu także znajduje się jeden z braci zamachowca oraz jego siostra matka. Matka pochodzi z nieprawego łoża, a jej siostra, czyli ciotka zamachowca, odbyła w swoim czasie karę więzienia za świętokradztwo (okradzenie kościoła).

Przesłóć zamachowca, pochodzącego z tej wybitnie przestępczej rodziny, jest kryminalna. Był on oskarżony w swoim czasie o usiłowanie wymordowania całej rodziny i skazany przez sąd na kilka lat więzienia. W drugiej instancji, co prawda, uniewinniono go. Miał potem sprawę za kradzież i odbył karę półtora roku więzienia.

Zamachowiec miał pięciu braci, z których czterej byli już karani i są notowani w kartotekach jako przestępcy. Piąty brat zarabiał na swe utrzymanie jako muzyk. Dwa bracia zamachowca przebywali przez pewien czas za granicą, skąd zostali wysłędzeni, byli bowiem podejrzani o wywrotową działalność i mieli na sumieniu liczne kradzieże, popełnione na obczyźnie. Najgorszym ze wszystkich braci był zamachowiec".

O zniesławienie wyższych skarbowców

Warszawa. — W socjalistycznym "Tygodniu Robotnika", sanacyjnym "Zaczynie" i "Państwie Pracy", ukazały się serie artykułów, omawiających sprawę aresztowania za nadużycia b. wicedyrektora departamentu podatków bezpośrednich w ministerstwie skarbu, Pawła Michalskiego, którego nazwano "przewodcą korupcjoniizmu i podatkowym Stawiskim". Jednocześnie w ostrych słowach atakowano różnych wyższych urzędników w ministerstwie skarbu, zarzucając im, że niektórzy wiedzieli o nadużyciach, jednak nie przeciwdziałali im, zlekceważając wysłanie do sędziego śledczego ważnych akt, lub nie wyliczali konsekwencji z dochodzących dyscyplinarnych przeciwko Michalskiemu. Autorem tych artykułów w prasie był b. urzędnik skarbowy, Antoni Lubowidzki, który zwracał się w swych enuncjacjach do poszczególnych osób, aby zaskarżyli go o zniesławienie. Dopiero po dłuższym czasie prokuratura podjęła dochodzenie przeciwko Lubowidzkemu i redaktorom odpowiedzialnym pism, czego wynikiem jest wniesienie

akcji oskarżenia do sądu okręgowego w Warszawie o zniesławienie wiceministra skarbu F. Światłowskiego, dyrektora Artura Alanda, dyr. Krakowskiej Izby skarbowej Rzakiewicza, wicedyrektora biura personalnego, Sieradzkiego i dyrektora 5 departamentu, Lubowidzkiego.

Powrót niezadowolonych górników z Estonii

Olkusz. — Do gminy Bolestaw pod Olkuszem powróciło około 100 górników, którzy przez 5-ciu tygodniami wyjechałi na roboty do kopalni estońskich. Powracający narzekają m. in. na niskie płace. Miesięczny zarobek w dość ciężkich warunkach wynosił bowiem do 70 koron, który wystarczał zaledwie na skromne utrzymanie, bez możliwości przesyłania pieniędzy dla rodzin, pozostałych w kraju. Reemigranci zapowiadają dalszy powrót górników z innych miejscowości za około 14 dni, t. j. po przeprowadzeniu przepisowego wypowiedzenia.

Żona Rudolfa Valentino w Ciechocinku

Warszawa. — Przed kilku dniami przyjechała do Ciechocinka pewna Amerykanka, która zameldowała się jako Joan Acker, podającą się za pierwszą żonę zmarłego przed kilku laty amanta filmowego, Rudolfa Valentino.

Przybyła twierdzi, że jest obecnie statystką jednej z wybitnych filmowych w Hollywood, i aczkolwiek w r. 1929 posiadała 3 miliony dolarów, to teraz nie jej z tego nie pozostało. Niektórzy wierzą, że przybyła istotnie jest wdową po Rudolfinie Valentino, wielu jednak wyraża mocne powątpiewanie.

Znowu smiertelny wypadek w Tatrach

Zakopane. — W sobotę późnym wieczorem nadeszła do Zakopanego telefoniczna wiadomość o tragicznym wypadku turysty w Tatrach po stronie czechosłowackiej.

Tamtejsza żandarmeria zawiadomiła Polskie Tow. Tatrzańskie w Zakopanem, że Jakob Poncz, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej nr. 51, w przejeździe z Konia na Lodowy Szczyt spadł ku Pleciu Stawom Spiskim i poniósł śmierć. Ciało tragicznie zmarłego turysty zniesiono do doliny, a następnie do wsi Staroleśne.

W sobotę w godzinach nocnych inter-

weniowało ochotnicze pogotowie ratunkowe Polsk. Tow. Tatrzańskie w wypadku w Tatrach, który na szczęście nie był groźny. Nauczycielka z Zakopanego, Alleja Szymańska, przechodząc wleczkiem z Małej Łąki do Doliny Strążynskiej pod przełęczą Bączug złażoną nogę. — Ochotnicze pogotowie Polsk. Tow. Tatrzańskie zniosło turystkę w nocy do Doliny Strążynskiej, a następnie transportowało do Zakopanego.

Strzelanina nocna w Świdrach

Warszawa. — Nocy ubiegłej mieszkańcy Świdrów zostali zaalarmowani jęką strzelaniną rewolwerową. Wywołano to ogólne poruszenie, gdyż mieszkańcy Świdrów żyją w napięciu od czasu bombowego zamachu na plk. Koca. Jak się okazało, do Domu Pocztowców w Świdrach usiłowało przedostać się przez parank trzech osobników. Gdy na wezwanie dozorczy osobnicy nie zaburzali się, dozorca zaczął strzelać. Byli to trzej mieszkańcy Świdrów. — Jeden z nich został ranny w nogę.

Wielka afera rzemieślnicza w Piotrkowie

Piotrków. — W Piotrkowie wykryta została wielka afera rzemieślnicza w związku z wydawaniem kart rzemieślniczych. Aresztowany został urzędnik starostwa i 18-tu rzemieślników żydów z prezesem ich M. Mortenfeldem na czele. W związku z tym po specjalnej konferencji Kola zorganizowanego rzemiosła wysunięto postulat przeprowadzenia dokładnej i ścisłej kontroli kart rzemieślniczych na terenie zarówno miasta, jak i powiatu. Karty o jakiegokolwiek wątpliwości zostaną unieważnione.

Pomocnik kasjera na dworcu głównym zdefraudował 25.000 zł i zbiegł

Warszawa. — Władze śledcze prowadzą dochodzenie w sensacyjnej aferze wykrytej w kasie bagażowej na dworcu głównym. Jeden z pomocników kasjera, zamiast wpłacać dzienne wpływy do PKO, przylasczał sobie te pieniądze i w ciągu krótkiego czasu zdefraudował około 25.000 zł. W przeddzień kontroli defraudant zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegłym defraudantem rozesłano listy gończe i policja wpadła już na jego trop. Narazie osadzonego w areszcie kasjera za niedozór kasy.

spieniężone przez ofiarodawców i złożone w postaci gotówki, będą przyjmowane jedynie w postaci: żyta i owsa, składanego przez rolnictwo na warunkach, które poda Ssef Dep. Intendentury Min. Spraw Wojskowych, oraz gotowych produktów przemysłowych w postaci przedmiotów użytku wojskowego (sprzętu uzbrojenia, motorowego, lotnictwa, amunicji i t. p.), w czym mieści się również ofiarności w formie zgłoszeń pracy w godzinach nadliczbowych.

— **Smiertelność w Częstochowie.** W ub. tygodniu zmarło w naszym mieście 35 osób, w tym 26 chrześcijańskich i 9 żydów. W wieku poniżej 6 lat zmarło 13 dzieci.

W sprawie reformy kalendarza

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych otrzymał do zaopiniowania projekt konwencji w sprawie reformy obowiązującego obecnie kalendarza gregoriańskiego, złożony do sekretariatu Ligi Narodów w Genewie przez reprezentanta Republiki Chile. W myśl projektu tego rok kalendarzowy ma dzielić się na 4 kwartały, kwartał na 13 tygodni. Każdy kwartał ma 3 miesiące, z których pierwszy liczy 31 dni, a pozostałe po 30 dni. Kalendarz ten, zwany uniwersalnym, obowiązował ma od 1 stycznia 1939 r.

Charakterystyczną cechą jego jest fakt, że pierwszy dzień kwartału wypada zawsze w niedzielę, zaś ostatni — w sobotę. Poszczególne miesiące liczą po 26 dni do pracy. Ostatni dzień w roku ma być umieszczony jako dzień bez daty pomiędzy 30 grudnia a 1 stycznia.

O ile chodzi o lata przestępne, to dzień przestępny będzie umieszczony w analogiczny sposób, jak ostatni dzień roku pomiędzy 30 czerwca a 1 lipca.

Proponowana zmiana ma uprosić — zdaniem projektodawców — obliczenia statystyczne, uporządkować różnolity podział czasu w poszczególnych latach, oraz ustalić terminy świąt religijnych i świeckich.

Opiniując projekt omawianej konwencji, Związek wypowiedział się przeciw projektowanej reformie kalendarza.

Milionowe powództwo w katastrofie Lux-torpedy pod Częstochową

Do sądu okręgowego w Warszawie wpłynęły powództwa na bardzo wysokie sumy od osób poszkodowanych w katastrofie lux-torpedy pod Częstochową. — Jak wiadomo, katastrofa wydarzyła się w marcu b. r. Wskutek wadliwiej nastawionej zwrotnicy lux-torpeda zderzyła się z wagonem-cysterną. Wiele pasażerów lux-torpedy zostało rannych. Niektórzy obłani benzyną z cysterny zostali nawet poparzeni. Jeden z poszkodowanych, Szpiro, przedstawiciel hut żelaznych, został ciężko poturbowany i doznał złamania żeber. Zebra źle się zroszył i naciskał na płuca, wobec czego musiano je powtórnie przełamać. Szpiro skrzyty dyrekcję kolei o odszkodowanie w wysokości 100.000 złotych.

Wpłynęły jeszcze inne powództwa na sumę od 100 — 150 tysięcy zł. Skarży m. in. dyrektor banku z Częstochowy, który został również ranny oraz adwokat z Warszawy Franio. Ten ostatni sączył do sprawy papiery przez siebie wzięzione w teczkę, które zostały zupełnie przysięgnięte benzyną. Adw. Franio skarży o 150.000 zł. odszkodowania. — Inny poszkodowany, przebywający dotychczas na kuracji w Wiedniu, skarży o 200.000 zł. odszkodowania. W najbliższych dniach wyznaczone zostaną terminy tych procesów.

— **Na co wolno polować w sierpniu.** Przepisy łowieckie obowiązujące na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego) pozwalają polować w miesiącu sierpniu na następujące zwierzęta i ptactwo dzikie w Polsce: sarny-kozły, dziki, ciętrzewie-koguty (od 16 sierpnia na terenie woj. wileńskiego), noworodki (od 16 sierpnia), polskiego i wolińskiego, jarzabki i pardwy (od 16 sierpnia), słonki (od 16 sierpnia), bataliony, dzikie kaczory, dzikie kaczki i młode, dzikie łabędzie i dzikie gęsi oraz inne

Wyprzedają letnich tkanin kończymy I... sezon!
Korzystajcie z okazji, by zaopatrzyć się w dobre tkaniny po bardzo niskich cenach.
Modne tkaniny STEFAN MIŚKIEWICZ
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 9, hotel Polonia
Nadmieniamy, że Firma zakupiła już olbrzymie partie najnowszych tkanin na sezon jesienny i będzie je sprzedawała w każdej cenie. \$\$\$

Atlantic ostatnie dni MAŁY BUNTOWNIK Shirley Temple, Jack Holt, John Boles

plactwo błotne, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkioty (od 16 sierpnia), pta ki krakowate i drapieżne.

Przypominamy poza tym, iż z pod ochrony wyjęte są w ciągu całego roku następujące zwierzęta dzikie i ptaki: wilki, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórzce-grosznate, lasice, króliki, lisy, jastrzębie gołębiarze, krogulce, sroki, wrony i orly.

Strajk w fabryce Altmana trwa. Strajk w fabryce Altmana trwa w dalszym ciągu. Na dzień dzisiejszy wyznaczona została ponowna konferencja. Być może, że przyniesie ona jakie rezultaty.

Przygody rozwodowe p. Rodała

Po raz trzeci chciał się ożenić w Częstochowie. Niezwykła sensacja wśród społeczeństwa żydowskiego w Radomsku wywołała wiadomość o rozwodzie, udzielonym Bruno Rodałowi z Radomska przez pokątnego rabina z Łodzi.

28-letni Bruno Rodał ożenił się przed 7-mi laty z córką obywatela m. Radomska Różą Bugajską. W cztery lata po ślubie Rodał wyjechał na koszt żony do Pragi Czeskiej na studia. W Pradze zawarł znajomość z pewną Czeską, aryjką i obiecał jej małżeństwo, odkładając jednak termin do czasu ukończenia studiów. Gdy Czeska poczuła się matką, zażądała kategorycznie ożenku, a wobec równie kategorycznej odmowy ze strony Rodała, wniosła na niego skargę do prokuratora o wyłudzenie od niej pieniędzy pod pretekstem małżeństwa. Rodał został aresztowany i jako uciążliwy został odesłany do Polski.

Oszukana kobieta przybyła za nim do Radomska, gdzie dowiedziała się prawdy, że Rodał jest żonaty. Sprawę zażądano polubownie i niedoszła pani Rodała powróciła do Czech.

Fakt ten stał się przyczyną do zerwania pojęcia małżeńskiego między Rodalem i jego żoną Różą. Rodał wyjechał do Częstochowy i tam znów poznał młodą żydówkę Nirenberg, z którą postanowił się ożenić. W celu uwolnienia się od swej żony w Radomsku, Rodał udał się do Łodzi do pokątnego rabina, Jecha Majera Brodera, który za dobrym wynagrodzeniem udzielił Rodałowi jednostronnego rozwodu, bez zgody żony, co jest koniecznym warunkiem prawnego rozwodu. „Rebe” Broder znany jest na terenie Łodzi z udzielania rozwodów, których rabinat łódzki nie może oficjalnie zatwierdzić, jaki więc będzie epilog przygód rozwodowych Rodała — jeszcze nie wiadomo.

ła dochodzenie i w niedługim czasie ujęła sprawcę kradzieży. Jest nim 27-letni Stanisław Bąbelski, robotnik, zam. w Mykanowie. Odebrano od niego skradzione przedmioty, których nie zdążył jeszcze sprzedać.

Zuchwałego świętokradcę osadzono w areszcie.

Nocne dyżury aptek: W nocy z dnia 26 na 27 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50, p. Zagórskiego — ul. Warszawską.

Przywłaszczenie. Czubernard Kazimierz z Suchej pow. żywieckiego, zameldował policji że w dniu 10 b. m. powierzył w celach sprzedaży Gaworowi Henrykowi (Rynek Wielki) 53 pastę firmy „Robot”, wartości 10 zł. Gawor po sprzedaży pasty przywłaszczył sobie pieniądze.

Zywa pochodnia

Wybuch pasty do podłóg w mieszkaniu i ciężkie poparzenie służącej.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 10 m. 30 rano, w mieszkaniu przy ul. Śląskiej 24, należącym do inż. Wróbla, naczelnika wydz. gospodarczego Magistratu, wydarzył się straszny wypadek.

Pp. Wróblowie bawili na urlopie, w mieszkaniu zaś na III piętrze pozostała tylko służąca 29-letnia Aniela Pienkos. W dniu dzisiejszym chciała ona zrobić porządek w mieszkaniu, zabrała się też do gotowania w kuchni pasty do podłóg. Wskutek nieostrożności nastąpił jednak wybuch benzyny, użytej do fabrykacji pasty, od płomieni zaś zajęło się ubranie na służącej, która, ponać, jak żywa pochodnia, zdolała jednak dobiec do okna i krzykami zwołała pomocy.

Zaalarmowani mieszkańcy pobiegli na górę, wyważyli zamknięte drzwi i rzucili się na ratunek. Przybyło również szybko pogotowie Straży Ogniowej.

Zerwano resztki płonącej odzieży z nieszczęśliwej ofiary wypadku, jednakże stan jej był już niemal beznadziejny. — Popalone ręce, nogi i całe ciało przedstawiało okropny widok.

Zawezwany lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społecznej udzielił nieszczęśliwej pierwszej pomocy, poczem w stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Płonącą szafkę przy kuchni ugasili domownicy i strażacy.

Straszny wypadek wzbudził duże wrażenie wśród mieszkańców tej dzielnicy miasta.

— Czyje znaczki? W I komisariacie policji znajdują się do odebrania znalezione znaczki pocztowe.

Kronika sportowa

Brygada — Podgórze 2:1 (1:0)

W ubiegłą niedzielę mistrz Okręgu Brygada gościła w Krakowie, gdzie rozegrała zawody o mistrzostwo grupy z tamtejszym mistrzem K. S. Podgórze zwyciężając w stosunku 2:1. Sędziował p. Medwin z Sosnowca. Bramki zdobył dla Brygady: Heinke i Maurer dla Podgórze — Hauser.

Do przerywu przeważała Brygada demonstrując widowni krakowskiej bardzo ładną grę. W tym okresie zdobywa prowadzenie ze strzału Heinego I. Po przewie dochodzi do głosu gospodarze, którzy już w 3-ej minucie strzelają wyrównującą bramkę. Podgórze przeważa dalej tak, że zanosi się na porażkę, jednak amibna kra tyłów naszego mistrza, a szczególnie Krzyka, nie dopuszcza napastników Podgórze do zwycięskiego strzału. Natomiast przed samym końcem gry Gątkiewicz ucieka z piłką, dribluje obrońców krakowskich, podaje piłkę Heinemu, ten znów przenosi do Maurera, który ładnym strzałem głową zdobywa prowadzenie i zarazem zwycięstwo, gdyż Podgórze nie jest już w stanie wyrównać.

Wynik tego spotkania jest oburzającym sukcesem naszej drużyny, dzięki temu, netylko zdobyła prowadzenie w tabeli rozgrywek i mistrzostwo grupy, ale także ma najwięcej szans na zdobycie mistrzostwa tejże grupy dzięki zdobyciu trzech punktów na obyech boiskach.

Z drużyny Brygady wyróżnił się bardzo dobrą grą bramkarz Krzyk, którego obecny na zawodach kapitan związkowy PZPN-u p. Kaluza przydzielił do obozu piłkarzy przewidzianych do reprezentacji Polski na mecz z Danią i Bułgarią.

Fakt ten zaznaczamy z całą satysfakcją, gdyż byłby to pierwszy wypadek reprezentowania barw państwowych przez częstochowskiego sportowca.

Następne zawody rozegra Brygada z pokonanym w dniu wczorajszym Podgórzem w nadchodzącą niedzielę.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ODJAZD Z PARYŻA KRÓLA BELGIJSKIEGO.

Paryż, 26.7. — Król belgijski Leopold III-ci, po zwiedzeniu wystawy międzynarodowej, wziął wczoraj udział w szeregu uroczystości, zorganizowanych na jego cześć. Wczoraszny król opuścił Paryż pociągiem specjalnym, żegnany na dworcu przez przedstawiciela prezydenta Lebruna, premiera Chautemps'a, ministra Delbosa, ambasadora Belgii w Paryżu i szereg innych dostojników.

Zgromadzona przed dworcem publiczność urządziła królowi serdeczną owację.

ZABÓJSTWO NA TLE WAŚNI PARTYJNYCH.

Lille, 26.7. — W miejscowości Hellemes członek partii komunistycznej, Thi baut, ranii śmiertelnie czterema kulami rewolwerowymi członka francuskiej partii społecznej, Lafruce'a, który zmarł.

Zwycięstwa pod Madrytem

PRZERWANIE LINII CZERWONYCH WOJSK.

Sevilla, 26.7. — Gen. Queipo de Llano w przemówieniu swoim przez radio oświadczył, że oddziały wojsk powstańców przesyłały linie przeciwnika. Miejsce powstanie Brunete znajduje się w posiadaniu powstańców.

Pierścieni wojsk powstańczych na tym odcinku został całkowicie zamknięty. Bataliony przeciwnika zostały otoczone i nie mogą się wymanewrować. Wszystkie okopy wojsk rządowych zostały zajęte. Wojska powstańcze zdobyły wielką ilość amunicji i różnego materiału wojennego. Według obliczeń, prawie 50 proc. posiadanego przez wojska materiału znalazło się w rękach powstańców. Posuwanie się powstańców naprzód trwa ze zdwojona siłą. Wzięto do niewoli licznych jeńców.

Wzniesienie działek wojennych

W CHINACH POD PEKINEM.

Tien - Tsin, 26.7. — Dział wznowione zostały kroki wojenne, co nastąpiło, jak twierdzi komunikat japoński, z winy Chińczyków, których 37-ma dywizja okopała się i wszczęła walkę.

Wysłano posiłki japońskie z Tien-Tsinu. Obecnie walki toczą się w Lang Fang o dworzec kolejowy na linii Pekin—Tien Tsin. Wojska japońskie obsadziły już

OSTATNIE WIADOMOŚCI

UJĘTO BANDE MIĘDZYNARODOWYCH FAŁSZERZY PASZPORTÓW.

Warszawa. — Brygada fałszerska szeregu śledczego wpadła na trop niebezpiecznej międzynarodowej bandy fałszerskiej paszportów zagranicznych. Fałszowano zagraniczne paszporty nie tylko polskie, ale i belgijskie, niemieckie, francuskie, szwajcarskie, angielskie, hiszpańskie i amerykańskie. Na czele bandy stali starzy i wielokrotnie notowani fałszersze paszportowci: Muszek Ciechanowiecki i Majer Siedlecki.

Fałszersze skupywali m. in. stare użyte paszporty, płacąc po 5 złotych za sztukę i odpowiednio je przerabiali. Ponieważ blankiety, pieczęcie i podpisy były autentyczne, fałszersze przez dłuższy czas grasowały bezkarnie. Wreszcie, gdy policja wpadła na trop afery, aresztowano Siedleckiego, zaś Ciechanowiecki zdołał zbiec. Przebywał on w Belgii, w Niemczech i we Francji, gdzie w dalszym ciągu zajmował się fałszowaniem paszportów. Przed kilku miesiącami Ciechanowiecki sądząc, że sprawa jego poszła w zapomnienie, powrócił do Polski i tutaj znów zorganizował bandę fałszerską. — Policja jednak wpadła wrótce na trop fałszerszą. Ustalono, że centrala bandy fałszerskiej znajduje się w jednym z pensjonatów w Śródborowie. Tutaj też aresztowano Ciechanowieckiego.

PRZEJAZD LOTNIKÓW ARKTYCZNYCH.

Warszawa, 26.7. — Expressem Paryż-Moskwa przejechał przez Warszawę szwajcarski lotnicy arktyczni: Czełakow, Bajdukow i Pietakow, którzy na samolocie Ant. 25 pierwsi dokonali przelotu przez biegun północny. Lotnikom towarzyszył sowicki ambasador w Waszyngtonie, Trojanowski. Przejżdżających witają około 20 osób-urzędników placówek sowieckich w Warszawie.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Łódź, 26.7. — Władze bezpieczeństwa dokonały w naszym mieście ub. nocy szeregu aresztowań. Zastrzymano kilkadziesiąt osób zamieszanych w akcje komunistyczną w związku z przygotowaniami tak zwanego dnia antywojennego, przypadającego na dzień 1 sierpnia. Zastrzymano przekazano władzom sądownym.

Kino „Luna“ Początek o godz. 5.30. **DZISZ PREMIERA!** **Barbara Stanwyck, Robert Taylor, Jean Harcourt** w wielkim filmie **W. S. Van Dyke** **POŚWIECENIE** Nad program: Przepyszna komedia przepojona humorem, emocjami i sensacją **WESOŁY DENZUAN** w rol. głównych **Myrna Loy i Robert Montgomery**

Z Sądu Okręgowego

Dwie kobiety skazane za udział w zaiszlach antyżydowskich.

Przed Sądem Okręgowym wstawili w piątek 20-letnia Janina Kos i 29-letnia Maria Milewska, oskarżone o to, że podczas zajęć antyżydowskich w dniu 21-go czerwca z za ogrodzenia cementarza przy kościele św. Zygmunta rzuciły kamieniami na policję. Milewska ponad to wznosiła obelżywe okrzyki. Oskarżona Milewska do winy się nie przynajła twierdząc, że w krytycznym dniu znalazła się przypadkowo na Nowym Rynku i w zaiszlach żadnego udziału nie brała. Św. post. Kosiński zeznał jednak, że oskarżona dopuściła się zarzucanych jej czynów.

Sąd skazał oskarżone po 6 miesięcy więzienia, zawiązując Janinie Kos wykonanie kary na przeciąg trzech lat.

Zuchwała kradzież w kościele w Mykanowie.

W nocy z wtorku na śróde dokonano zuchwałego świętokradztwa w kościele parafialnym w Mykanowie. Złodziej włamał się do kościoła, otworzyłszy sobie drzwi wytrychem i skradł monstrancję, dwa kielichy i inne naczynia kościelne, wartości kilkaset złotych. Policja wszczę-

Mecze piłkarskie c. wejście do ligi. W rozegranym w Warszawie meczu piłkarskim o wejście do ligi, Polonia uzyskała zaledwie wynik remisowy z poznańskim H.C.P. 1:1 (1:0). Drużyna stołeczna wypadła słabo, szczególnie w linii ataku. Poznaniacy grali bardzo ambitnie.

Strzelec (Janowa Dol.) — Rewera 3:1. WKS, Smigły — RKS, Ruch (Breszcz) 2:1. Unia (Lublin) — Resovia (Rzeszów) 4:1. Union Touring (Łódź) — Gryf 0:2.

Polska — Włochy 5:1. W Warszawie zakończony został 3-dniowy mecz tenisowy Polska—Włochy. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Polska.

W ostatnim dniu Tioczyński wygrał z Canapelle 2:6, 6:4, 6:1, 6:2. a Spychała przegrał z Ramonim 6:2, 6:3, 2:6, 3:2. W dogrywce para polska Hebda, Tioczyński pokonała Bochi, Quintavalle 6:4, a w sumie 8:6, 5:7, 11:9 i 6:4.

Mistrzostwa pływackie Polski. W Bielsku zostały zakończone 15 pływackie mistrzostwa Polski pań i panów. Do startu stanęło ogółem 150 zawodników.

W drugim dniu zawodów pobito między innymi 3 rekordy Polski: 100 m. na znak przez Morawską, 200 m. klas. przez Heidricha i 100 m. klas. przez Bolównę.

Łondyn i Berlin czeka na wizytę naszych lekkoatletów. W dniu 2 sierpnia br. w Londynie na zawodach I. atletycznych międzynarodowych startować będzie definitywnie czterech na sześć europejskich zawodników: Kucharski, Noji, Turczyk i Sznajder. W tym samym czasie, 1 i 2 sierpnia, w Berlinie w zawodach międzynarodowych udział wezmą: Walasiewiczówna, Kwaśniewska, Wajsołowa, Hanke, Gasowski, Zasłona, Gierutto, Maszewski.

Ameryka — Anglia 1:1. W Wimbledonie rozpoczęła się w sobotę rozgrywka finałowa o puchar Davisa. W Brytania broni pucharu przed zwycięzcą fi natu międzystrefowego Ameryka.

Austin pokonał Parker - Paikowskiego 5:3 8:2, 7:5, a Budge wygrał z Hare 5:13, 6:1, 6:2.

Polak mistrzem kajakowym Brandenburgii Pierwszy dzień zawodów kajakowych w Brandenburgii przyniósł Polakom duży suk-

Kino „EDEN“ I-sza Aleja 12. **Ostatnie 2 dni!** **„STRADIVARI“** **„Dziele niezwykłej miłości“** Osnutę na tle historii najsłynniejszych skrzypiec wszystkich czasów Mistrza Stradivari'ego z KREMLOW.

Początek seansów o p. 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz.

UWAGA! Z do wyżejego filmu poranków nie będzie.

ces w postaci zwycięstwa Sobieraja (Pozna) w jedykach. Sobieraj zajął pierwsze miejsce mimo bardzo silnej konkurencji w czasie 43:45 sek. zdobywając tytuł mistrza Brandenburgii.

Piękne, tanie mieszkanie pokoi z kuchnią, z wodą, przy Alei Wolności lub ul. Ogrodowej. Oferty do Sklepu „Gośćca” pod „Urządniczą” 2391

„LIGIA“ proszona jest o podanie adresu — cel wiadomy do Sklepu „Gośćca” dla „Ursusa” 2019

POKÓJ umebłowany do wynajęcia, ul. Waszyngtona nr. 28 m. 3. 2000

SPRZEDAM domek drewniany z placem, tanio, 2000 zł. Stradom, Jagiellońska nr. 33, Kalwa. 2589

POTRZEBNA gosposia do wyłoża o sob. uczciwa, czysta, do wszystkiego. — Placa 20 — 25 zł. miesięcznie. Władzom II Aleja 18, Witkowski od godziny 12-ej do 13-ej. 2018

SPRZEDAM nawóz kofański. Pilsudskiego nr. 40. 2020

POSZUKUJĘ mieszkania pokoi z kuchnią, z wodą, przy Alei Wolności lub ul. Ogrodowej. Oferty do Sklepu „Gośćca” pod „Urządniczą” 2391

ZA DŁUGI mej żony. Eugheni, nie odpowiadam. — Piotr Stawinski. 2532

Sode amoniakalng kaulczyzna, krystaliczna i oczyszczona na Zakładach Solway — można dostac w butelkach

Jana WALASZCZYKA Nowy Rynek nr. 12. 0862

WSPOLNIK do fabryki wyrobów w ruchu w punkcie do przedania tanio. Złocista ul. do Sklepu „Gośćca” 2391

Wszyscy Kapela **„GOŚCIEC I SKI EPIE”** **„Gośca Częstochowskiego”** Aleja 26, tel. 20-92.

Nocne warty chłopów przed domami żydowskimi.

Żydowska „5 rano“ donosi, iż we wsi Tatowice koło Brzeźnicy, pow. Sarny, niewykryci sprawcy wybili szyby we wszystkich 13-tu domach żydowskich. — Według relacji „5 rano“ napad był zorganizowany.

Ponieważ policja oraz przedstawiciele samorządu nie mogli wykryć winnych starosta z Sarn postanowił, iż przed wszystkimi chałupami żydowskimi mają być wystawiane w nocy warty ochronne, składające się z trzech chłopów. — Warty te będą pełnić swą służbę aż do odwołania.

Z KRAJU

(—) **Szkielety z rzezi Pragi.** W czasie brukowania starego rynku w Radzyminie znaleziono wiele szkieletów ludzkich. Jak stwierdzili dochodzenia, są to szkielety żydów zamordowanych w czasie rzezi Pragi w r. 1794. Rosłanie nie pczwolili wówczas grzebać żydów na Pradze, wobec czego przewieziono trupy do Radzymina.

(—) **Bohaterska uczennica uratowała tonącego chłopca.** Z Wilna donoszą: Jeziorko Trockie omal nie pochłonęło jeszcze jednej ofiary. Bawiący w Trokach z wycieczką 16-letni Michał Kaweckki, kąpiąc się, natrafił na głębię i zaczął tonąć.

Wołania o pomoc tonącego usłyszała przejeżdżająca wówczas jakakimś 15 letnia uczennica jednego z gimnazjów wileńskich. Dziewczynka dzięki przytomności umysłu i niepospolitej odwadze uratowała Kaweckkiego.

Dzielnicy uczenicy świadkowie wypadku zgromadzili zasłużoną owację. (—) **Spóźniony pasażer zmarł na widok odjeżdżającego pociągu.** Z Tarnopola donoszą: Witold Ostrowski, urzędnik tartaku k. Baworowskiego w Ozydnie siedzi w Brodach na stacji do pociągu.

Na widok odjeżdżającego pociągu Ostrowski dostał ataku serca i zmarł na miejscu.

Założyć album żydofilów uchwalili kupcy brodnicy.

Brodnica. — Jak don. ostatnio odbyło się tu zebranie Tow. Kupców Samo dzielnych, które zagałi prezes Paweł Gończ. Ożywną dyskusję wywołało omówienie obowiązujących przepisów sanitarnych, domagano się bowiem by rozciągnięto je również na brody żydowskie, które są gniazdamy brudu. Również wystąpiono z prośbą do Starostwa, by kompetentne czynniki zwracały uwagę na pokątny handel żydów, którzy zwłaszcza w porze nocnej sprowadzają towary z terenu b.

Kongresówki i zapewne czynią to ze stratą dla skarbu państwa. Uchwalono założyć album żydofilów, w którym umieszczone zostaną fotografie kupujących u żydów oraz odnajmujących im swe lokale. Kupiectwo wystąpi z apelem do całego społeczeństwa, by domokraców-żydów oddać w ręce władz bezpieczeństwa ze względu na przepisy obowiązujące w strefie granicznej. Także postanowiono wystąpić do Zarządu Miejskiego z prośbą o sporządzenie spisu wszystkich żydów w celu kontroli ich oraz ich zajęcia, miejsca zamieszkania itp. Omówiono poza tym sprawę karteli, handlu wolnego i t. p.

(—) **Podziwili ślepiec.** We wsi Nadwiślanka (pow. Garwoliński 28-letni Wacław Kalbarczyk, ociemniały, zamordował siekiera swego starszego brata Jana. Obaj bracia prowadzili wspólne gospodarstwo. Niewidomy podejrzewał brata, że wykorzystuje jego kalectwo i popelnia nadużycia. Na tym tle zrodziła się nienawiść. Niewidomy zakradł się do stodoły, gdzie spał Jan Kalbarczyk, po

omacku odnalazł jego głowę i zadał mu szereg ciosów siekiera, zabijając go na miejscu. Ociemniałego zbrodniarza osadzono w więzieniu.

(—) **Samobójstwo żony podpalacza w gmachu sądu.** Z Inowrocławia donoszą: Sędzia śledczy wezwał Stanisława Skoniecznego, rolnika z Dąbrowy, ojca 9 dzieci, oskarżonego o podpalenie własnej zagrody w celu otrzymania premii asekuracyjnej.

Po przesłuchaniu sędzia śledczy zarządził aresztowanie Skoniecznego i osadzenie go w więzieniu.

Żona Skoniecznego na wiadomość o tej decyzji wypila w gmachu sądu buteleczkę lizolu.

Skonieczną w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala, Skoniecznego zaś odprowadzono do więzienia. Nieletni dziećmi zaopiekowali się sąsiedzi.

(—) **Tajemnicze zwłoki w Sosnowcu.** W domu żyda Reichera, w Sosnowcu-Pogoni, ul. Nowo Bedzińska 26, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny.

Zwłoki przewieziono do kostnicy. Władze zarządziły sekcję zwłok celem ustalenia przyczyny śmierci nieznanego. Równocześnie policja prowadzi dochodzenia w sprawie zidentyfikowania zwłok nieznanego.

(—) **Postrzelili cieżko — kuzynkę przy rozładowywaniu rewolweru.** Z Katowic donoszą: Asystent pocztowy Henryk Haiduk z Kochłowic, ul. Piłsudskiego 29, rozładowywał w mieszkaniu rewolwer i robił to tak nieostrożnie, że w pewnej chwili padł strzał, który ugodził w brzuch jego kuzynkę 17-letnią Paprotnównę. Cieżko ranna przewieziono na natchymiaszt do szpitala hutniczego w owej wsi, gdzie lekarze dokonali operacji wycięcia kuli, która przebiła jelita nieszczęśliwej w 19 miejscach.

Stan zdrowia Paprotnówny jest bardzo groźny, jednak lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Przeciwnie mimowolnemu sprawcy nieszczęścia policja prowadzi dochodzenia.

Śmiertelny wypadek wściekliny

Z Białej donoszą: Tragiczny wypadek wybuchu wściekliny nastąpił w Brzeszczach. Atak wściekliny dostał mieszkaniec Brzeszcz, Stanisław Wolfa, którego z trudem zdołano obezwładnić i odstawić do szpitala w Białej. Po kilku godzinach męczarni Wolfa zmarł z pianą na ustach.

Dochodzenia wykazały, że zmarły Wolfa został pogryziony przez wściekłego psa przed półtora rokiem. Równocześnie wściekły pies ukąsił jego syna, który jednak poddał się natchymiasztowym zabiegom lekarskim i został uratowany.

Przez półtora roku stary Wolfa nie odczuwał żadnych dolegliwości i dopiero w ostatnich dniach nastąpił nagły wybuch wściekliny, wskutek czego przewieziony do szpitala nieszczęśliwy człowiek zmarł w strasznych męczarniach. Lekarze stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że zmarł on wśród objawów wściekliny, o czym świadczyły wodowstręt, piany, cieknieca z ust i atak furii.

Wypadek wściekliny po półtorarocznym odstępie czasu od daty pogryzienia przez wściekłego psa, wywołał niezwykle poruszenie wśród sfer lekarskich i miejscowej ludności.

(—) **Dusiła swe dziecko — serem.** Liczni przechodnie na Rynku Podgórkim w Krakowie byli świadkami ohydnej, makabrycznej zbrodni. Oto jakaś kobieta, stojąc na chodniku, dusiła swoje dziecko. Wytękała mu do ust garść krowiego sera i zatykała nos niemuśliciu. Omal nie doszło do linczu. Policja aresztowała potworną matkę, a Pogotowie przewiozło dziecko w stanie beznadziejnym do szpitala. Zbrodniarką jest 40-letnia wdowa Aniela Wójcikowa z Kurchanowa. Dziecko było nieślubne. Zmarło ono w szpitalu. Wójcikowa zasiadzie na ławic oskarżonych pod zarzutem zabójstwa.

W oclagu najmiej spędzisz czas — czytając najpoczytniejsze piśmo miel-scowe „Giniec Czełstochowski“.

Lasy ks. Pszczyńskiego za podatki

PO UREGULOWANIU SPRAWY PSZCZYŃSKIEJ.

Z Katowic donoszą: W sprawie umowy, podpisanej pomiędzy ks. Pszczyńskim, a rządem polskim, wydano oficjalnie następujący komunikat:

„Dnia 14-go b. m. w śląskim urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja w t. zw. sprawie pszczyńskiej. W rozmowach tych ks. Pszczyńskiego reprezentował Aleksander dr. Hochberg. Rokowania zakończyły się umową, regulującą kwestię ostatnich sum należności podatkowych i opłat z tytułu prawa górniczego. W umowie tej przewidziana została także forma zapłaty, która ma nastąpić przez oddanie odpowiednich obszarów leśnych. W ten sposób zakończona została druga faza w t. zw. sprawie pszczyńskiej, pierwszą bowiem faza tworzy program podpisany 24 kwietnia przez pełnomocnika rządu polskiego adw. Mieczysława Chmielewskiego, oraz delegata rządu niemieckiego w sprawie wiarytelności obciążających dobra ks. Pszczyńskiego oraz wiążącej się z tym reorganizacji przedsiębiorstw pszczyńskich.

Równocześnie dowiadujemy się, że ks. Pszczyński zwrócił się do trybunału rozjemczego o uznanie za bezprzedmiotowy spór o t. zw. „regal górnicy“.

W związku z podpisaniem powyższej umowy pomiędzy rządem polskim a reprezentantem koncernu ks. Pszczyńskiego

go warto przytoczyć następujące szczegóły, dotyczące tej ważnej umowy, oraz koncernu ks. Pszczyńskiego.

Na koncern Pszczyński składają się obrębki lasy, folwarki, kopalnie, browary i szereg innych przedsiębiorstw. Lasów, wzorowo zagospodarowanych, obejmuje koncern pszczyński 27.000 ha, ziemi ornej około 10.000 ha; więcej, niż połowa tych ornych gruntów wydzierżawiona jest małorolnym wieśniakom, w powiecie pszczyńskim. Dalej do koncernu pszczyńskiego należą trzy doskonale idące browary w Tychach, wreszcie cztery czynne kopalnie węgla, posiadające po szeregu szybow. Kopalnie te wydobywają 6 proc. węgla polskiego (około półtora miliona tonn rocznie). Załoga w kopalniach pszczyńskich wynosi około 3.000 górników.

Robotników i urzędników we wszystkich przedsiębiorstwach oraz dobrach pszczyńskich zajętych jest obecnie około 5.000.

Przed przeszło 4 lata koncern pszczyński załamał się finansowo, już to w związku z ogólnym kryzysem przemysłowym, już to z powodu rabunkowej gospodarki jego niemieckich dyrektorów oraz z powodu fatalnej polityki generalnego pełnomocnika tego koncernu, najstarszego syna ks. Pszczyńskiego, księcia Henryka, długoletniego prezesa Volksbundu.



W inne życie. ROZDZIAŁ XXIII.

W długim nieprzemakalnym płaszczu, nałożonym wprost na trykot, z silnie nacięgniętą na oczy czapką, Busze szedł szybko ulicą. Dreczyła go w tej chwili jedna tylko myśl:

— Czy był ktoś w cyrku z „tamtych“, którzy mają jego fotografię? Czy zdążyli zobaczyć w ciągu tej sekundy jego twarz? Doszedł do ulicy, gdzie znajdował się hotel, ale nie wszedł do wnętrza. Z za rogu wypętył w jego stronę dwa cienie. Byli to Gerasim i Kabalski.

Szybko Busze wydał dyspozycje: — Natchymiaszt zabierzcie wszystkie rzeczy z hotelu i najbliższym pociągiem odjedźcie do Bergen. Ja przyjadę następnym pociągiem. Spotkamy się przed stacją.

Kabalski i Gerasim byli w cyrku i widzieli co się stało. Nie pytając więc o nic, szybko znikli w bramie hotelu.

Busze tymczasem poszedł dalej. Nie wiedział gdzie idzie, miał jednak ochotę znaleźć się jak najszybciej od cyrku. Zaplątał się gdzieś w sieci zaułków i uliczek, zatracił za sobą ślady, a potem niepostrzeżenie dostał się na dworzec i odjechał.

Noc była ciemna. W dzielnicy, gdzie

blądził Busze, nie było jeszcze latarni ulicznych, więc na kilka metrów trudno było cośkolwiek zobaczyć.

Busze błąkał się może godzinę, krążąc ciągle wokół tych samych, lub bardzo do siebie podobnych miejsc. Zaczął się już nawet lekkać, że gdy nadejdzie pora udania się na dworzec, nie wybrnie z tego labiryntu uliczek.

Zatrzymał się, by przypomnieć sobie, któredy szedł i w jakim kierunku może być dworzec. Nagle zadrażlił. Niespodziewanie, tak z pod ziemi, wyrosły przed nim ciemne postacie i nim zdolał się zorientować, obezwładniły go cztery pary silnych rąk.

— W imieniu prawa, jest pan aresztowany... — rzekł jakiś znany Buszemu głos.

Z całej siły Busze szarpnął się, chcąc uwolnić się od trzymających go rąk. Ale w tej chwili przed oczyma ujrzął wycelowane w niego dwie lufy rewolwerów. O utęccie nie można było myśleć przynajmniej na razie.

Prowadzono go pustymi ulicami. Żeby tak teraz znaleźli się pod ręką Kabalski i Gerasim! Byli już jednak napewno daleko od Waldenbergu. Busze musiał więc liczyć tylko na własne siły.

Przypomniał sobie w tej chwili jeden z chwytów, jakie polował m. in. w zapasniczym turnieju Roliveira. Chwył ten polegał na tem, że należało gwałtownie runąć na ziemię, pociągając za sobą przez ciwnika. Skoro w ten sposób uległ Rolivera, Busze nie widział powodów, dla których nie miałby ulec dwaj niezbyt silnie zbudowani policjanci.

I nie omylił się. Padły wprawdzie w czasie szamotania się dwa strzały, jednak Busze uwolnił się, wyrwał jednemu z policjantów rewolwer i zmknął w ciemnościach nocy. Słyszał za sobą kroki pogoni, ale widocznie policjanci pobiegli w innym kierunku, gdyż po pewnym czasie wszystko ucichło.

Busze zwołał kroku. Teraz już orientował się, gdzie się znajduje. Do dworca kolejowego było nie daleko.

Z dostaniem się do Bergen nie poszło trudno. Ukryty na podwoziu jednego z wagonów, Busze dojechał do niewielkiej stacji o pięć kilometrów od Bergen. Resztę drogi odbył pieszo. Gierasim i Kabalski czekali nań przed miastem, lecząc się z tem, że nie zajdzie na dworzec, gdzie prawdopodobnie czekali już nań agenci policjani.

Już zbliżał się zmrok, gdy Busze i jego dwaj towarzysze opuścili Bergen udając się pieszo w stronę granicy w przebraniu rolników, niosąc nierzadkie przedmioty gospodarze, zakupione w mieście. Kabalskiemu, ku jego widoczemu niezadowolaniu, przyszło dźwigać całą uprząż końską.

Gdy zapadły zupełne ciemności, rzucili wszystko w przydrożnym rowie i zaczęli się wolnuteńko posuwać polami, bacznie zważając na każdy krzak, na każdą porośniętą plamę. Wszystkich męczyło pragnienie... Powietrze nie ostygło jeszcze z panującego w ciągu dnia upału. Od rozgrzanej ziemi buchał poprostu żar.

— Napilibym się czego... — wyszeptał Kabalski, ocierając z czoła pot — Młecz.

Napisał RASKA IOW.

55)

Ale i to tłumaczenie nie przekonało widzów.

Wówczas Busze, ułoniwszy się raz jeszcze, skierował się ku zejściu z ringu.

Nagle stało się coś nieoczekiwanego... Busze zrobił zaledwie kilka kroków, gdy na arenę wszedł Roliveira. Szybko podbiegł do Buszego i nim ten zorientował się o choździ — zdarł mu jednym ruchem ręki maskę z twarzy i rzucił się do ucieczki za kulisy, skąd dochodził głosny śmiech, świadczący o tym, że wszyscy zawodnicy uczestniczyli w tym episku.

Tęgo Busze nie oczekiwał. Szybko jednak odzyskał równowagę, podniósł maskę i nałożył ją.

Ale ta sekunda wystarczyła, by widownia zobaczyła młodą, energiczną opalona twarz, piękną i szlachetną.

— Bravo! — ryknęła widownia — Bravo!

Ale zapasnika już nie było. Szybko znikł za kulisami i jeszcze szybciej opuścił cyrk.



Podczas treningu.

Wspaniały skok wwyż podczas treningu:

Ze świata

(X) Kraj, prowadzący najwięcej wojen. Znany socjolog uniwersytetu Harvarda, Pitrim A. Sorokin, ogłosił świeżo ciekawą pracę, poświęconą wojnom i powstanom za ostatnie 2.500 lat.

Według statystyki Sorokina w okresie tym prowadzono 902 wojny i wybuchło 1.846 powstań. Naczelne miejsce w tej statystyce zajmuje Hiszpania, na drugim miejscu stoi Anglia, po niej następują Francja, Rosja, Włochy i Niemcy.

Sorokin uważa za najkrwawsze czasy — pierwsze ćwierćwiecze b. stulecia i wyraża przekonanie, iż w trzynastym stuleciu widoki na życie w atmosferze pokoju były 6.500 razy większe niż w XX wieku, a przyczyną tego należy dopatrywać się w tej okoliczności, iż czasy kulturalnego, gospodarczego i naukowego rozwoju bardziej sprzyłały wojennej działalności.

(X) Umysłowo chora wywozła dzieci z Mikołowa. Jak donieśliśmy, na dworcu kolejowym w Mikołowie znikło w tajemniczy sposób dwoje dzieci, mianowicie 9-letnia Stefania i 7-letni Erwin Kalinowie. Dzieci czekały na dworcu na rodziców, którzy mieli przybyć z odpustu z Piekar Śląskich. Świadkowie zeznali, że dzieci zabrała do pociągu odjeżdżającego w kierunku Rybnika, jakaś nieznana dziewczyna. Dzieci te widziano następnie w Żorach. Zniknięcie dzieci wywołało duże zaniepokojenie. Policja rozpoczęła dochodzenia i na szczęście już na drugi dzień dzieci się znalazły.

Okazało się, że umysłowo chora

dziewczyna Dehnersówna, zamieszkała przy rodzicach w Żorach, zabrała te dzieci do Żor i umieściła je w sąsiedztwie mieszkania swych rodziców u pewnych starszków. Starszkowie zaopiekowali się serdecznie dziećmi, a na drugi dzień zawiadomili policję oraz rodziców umysłowo chorej dziewczyny o przyprowadzeniu przez nią nieznanymiż dziećmi.

Komuniści wpełnęli w skrajną nędzę

120 milionów chłopów w Sowietach.

W ogłoszonych niedawno przez wybitnego francuskiego publicystę, Rolanda Dorgellesa, wrażeń z pobytu w Sowietach znajdujemy cenne spostrzeżenia o losie 120-milionowej rzeszy chłopskiej w tym kraju, który stał się miarą rzekomo „rajem chłopów i robotników”.

Oto, co pisze francuski publicysta: Wprowadzając obok miota sierp, jako godło państwowe — twórcy ustroju komunistycznego w Rosji chcieli masy chłopskie związać z bolszewizmem. Zarówno Lenin, jak i Stalin kładli nacisk na konieczność utrwalenia nowego ustroju w oparciu o masy chłopskie, które w krajach o przewadze produkcji rolniczej są czynnikiem decydującym dla każdego ustroju.

W dążeniu tym komunizm często odstępował od swych doktrynalnych zasad. Dorgelles, na podstawie gruntownych obserwacji dochodzi do wniosku, że komunizm nie zdołał, mimo to, pozyskać wsi. Nawet wychowane już całkowicie w szkołach komunistycznych młode pokolenie wjeżdża jest w olbrzymiej swej masie wrogo nastawione wobec komunizmu. Chybione eksperymenty sowieckie z gospodarką kolektywną na wsi otworzyły oczy masie chłopskiej na niebezpieczeństwo ustroju komunistycznego.

Kolechoży sowieckie, nawet na żyznych ziemiach Ukrainy, wykazują mniejsze

zbiory z hektara, niż najłuchsze grunta we Francji.

Głód i nędza stały się udziałem 120-milionowej rzeszy chłopskiej w Sowietach.

(X) Bankiet w klatce lwa. Właściciel największego cyrku austriackiego zaprosił przeszło 100 wybitnych osobistości miasta Melbourne na niezwykły bankiet. Obiad odbył się w klatce jednego z pensionariuszy cyrku, ogromnego lwa. Zwierzeta zajęły miejsce w przywołitej odległości od biesiadników, a pogromca ich, kapitan Eric Flyger, cały czas je pilnował. Mimo to bankiet odbył się w dość nerwowej atmosferze i zakończył się budzącym dreszcz grozy momentem. Gdy weszli do klatki operatorzy filmowi i fotografowie, by zrobić zdjęcia kinematograficzne niezwykłego obiadu, Prince skoczył w kierunku stołu. Został natychmiast odwołany przez swego pogromcę, lecz pomimo to częściej zaproszonych gości zrzęzynowała z niebezpiecznych sąsiedztwa i uciekała, nie czekając na deser, do palarni.

Tragedia 255-kiłowej Jugosławianki

Najcieńsza Europejka nie chce być przedmiotem sensacji tłumów.

Białogrodzkie koła lekarskie zainteresowały się losem najcieńszej Europejki, 23-letniej Savety Angelić, która mimo młodego wieku waży 255 kg. Saveta, która przyszła na świat w wiosce jugosłowiańskiej Rekowac po ukończeniu 16-roku życia poczęła nabierać potwornych kształtów.

Młoda dziewczyna, w obawie narażenia się na kpiny ze strony swych współmieszkańców, prowadziła bardzo zamknięty tryb życia.

Gdy jednak umarł jej ojciec i Saveta pozostawiona była własnemu losowi musiała przyjąć propozycję pewnego krewnego, który począł demonstrować Savetę jako osobliwy okaz na jarmarkach, 6 osób układało Savetę, której nogi nie wy-

trzymały ciężaru ciała, na specjalnie dla niej zbudowany wóz.

W przeciwieństwie do innych „fenomenów” grubaska bardzo cierpiała z powodu swego kalectwa, które czyniło z niej sensację gawiedzi.

Znalazłszy się w zespole wędrownego cyrku, który zawiązał do Białogrodu młoda dziewczyna zainteresowała swym losem przewodniczącą białogrodzkiego tow. lekarzy-kobiet, dr. Wierę Javonović. Gdy komisja z dr. Javonović na cele bez uprzedzenia przybyła do cyrku, zastała grubaskę w strasznym stanie.

Matka jej, pragnąc, ażeby Saveta zbędnym poruszeniem się nie straciła ani grama wagi, przywiązała ją do krzesła.

Dr. Javonović zażądała, ażeby Savetę Angelić umieszczono w klinice, gdzie zostanie poddana obserwacji w celu ustalenia przyczyny jej niepomiernej tuszy.

NEWSATPLIWIE.

... a njechi pan nie zapomnie, że maż mo, ogadał lepsze czasy, zanim się z rma ożenił. — Nie wątpię o tym.

SLABY W GEOGRAFII

Nauczyciel zwraca się do ucznia: — Słyszałem, że twój brat pojechał do Ameryki.

— Nie, panie profesorze. Mał jechał do Ameryki, ale pojechał do Afryki Południowej.

— Ach tak? Nic dziwnego. Zawsze był hardza słaby w geografii.

Teatr w Grajdolku.

— Jakie miał powodzenie „Otello”. — Szalone! Pięć razy z rzędu trzeba było dusić Desdemone, aby ukoić entuzjazm publiczności.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZY RADIO?

WTOREK, 27 LIPCA.

6.15 Pięść „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gmnanstka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Signal czasu i hemał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. 12.25 Deła orkiestra B. B. C. pod dyr. Waltona O'Donella (płyty). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zagadka geograficzna w oprac. W. Dobaczewskiego. Audycja dla dzieci starszych (z Wilna). 16.20 P. Czapkowski. Kwartet smyczkowy es-moll op. 30 w wyk. Kwartetu P. R.: Stan. Włodarski (I skrzypce), Eug. Skowronski (II skrzypce), H. Trzonek (altówka), R. Halber (wiolonczela). 16.50 Straszny bór — felieton — wygl. Fel. Dangel (z Wilna). 17.05 Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 18.15 Walce i polki Jana Straussa (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Kawusia z kossikiem” — skica W. Rortia (ze Lwowa). 19.15 Recital śpiewaczy Sławka Oriowskiej-Czerwińskiej. — Akompaniament S. Nadgrzywecki. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wykon. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udziałem podwójnego Kwartetu wokalnego P. R., J. Godlewskiej (piosenki) oraz W. Stepińskiego (piosenki i refreny). W przerwie ok. 20.45 Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy” w oprac. R. Dalborowej. 22.00 Utwory skrzypcowe Kamila Saint-Saens'a (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.



Słynna śpiewaczka operowa — Lily Pons i Jack Oakie w filmie „Dziewczyna z Paryża”. Jest to komedia, która pobudza do śmiechu najbardziej ponurych widzów.



MARIUSZ DOŁĘGA

Meżatka

POWIEŚĆ.

Dawniej byłaby się cieszyła, że może wcześniej wyjechać na wieś, że maż zgodził się zostać sam tak długo, teraz coś ją zabolalo na myśl, że wyjedzie. — Czyżbym...? a w takim razie trzeba się cofnąć, ile sił uciekać, bo... i nagle zrozumiała, że uciekać już jest za późno, że tam, tu, czy gdzie indziej, wszędzie pójdzie za nią w świat owa siła, która nagle owładnęła jej duszą i myślą i każdym drgnieniem krwi i każdym uderzeniem serca. Za późno! Więc kiedy był czas? Dlaczego w chwili, gdy poznała, co się dzieje, zrozumiała równocześnie, że nie ma nic ważniejszego ponad to właśnie, że poszaby za tym człowiekiem na koniec świata, byle być jego, byle on był jej.

Przypomniała sobie teraz słowa Zosi: „I mozesz być nieszczęśliwa, całe życie”. No tak, bo przecież mimo wszystko nie pójdzie, nie zostawi dzieci i męża, nie umiałaby ich skrzywdzić.

— Zwalcę to — powiedziała z mocą, ale krew uderzyła jej do głowy, potem zbladła nagle.

Kazimierz, widząc, że nie je i jest blada, podszedł blisko.

— Co ci jest?

— Boli mnie bardzo głowa, zdenerwowałam się.

Zwolna podprowadził ją do kanapy, podsunął poduszki pod głowę i otulił ko-

cem, po chwili przyniósł proszek i wodę, podał troskliwie. Gdy przekeńla lekarstwo, usiadł obok i położył rękę na czole, potem pochylił się i szepnął:

— Lenko, jestem brutal, ale to dlatego, że cię tak strasznie kocham.

Usmiechnęła się do niego przez łyż.

— Wiem — powiedziała — i zwalcę to — dodała w myśl.

— Czy chcesz zostać? — zapytał jeszcze.

— O nie, chcę jechać jak najprędzej, jutro.

— To dobrze, odpocznij teraz.

Wieczorem przyszedł Jerzy. Nastroj był pogodny i Lena odradu powiedziała o swym nagłym projekcie.

— Matka pisała już dawniej, że dziećmi czynki tęsknią za nami, niechże mają chociaż mnie, a i ja z przyjemnością pojedę wcześniej.

Nazajutrz spakowała swoje rzeczy i o czwartej po południu wyjechała na stację. Na dworcu spotkała kilka osób znajomych, które chciały ją pożegnać. Jeden ze starszych panów ofiarował jej czekoladki na drogę, jakaś pani wiazanek kwiatów. Prawie w ostatniej chwili przyszedł Oldenhoff, podając jej już do wagonu kilka, zaledwie rozwiniętych paków białej róży.

— Ach, jakie śliczne, dziękuję! — podala reke, którą ucałował prawie z czcią.

— Kiedy pani wróci?

— Jesienią, we wrześniu!

— Dowidzenia, dowidzenia!

Pociąg ruszył. Patrzyła na grupkę osób, stojących na peronie. Zatrzymała wzrok na jednej twarzy i spojrzeń mi-

mowoli stało się powłóczyste, długie, smutne...

VI.

Kazimierz na lipiec przyjechał do Runic. Dla Leny był serdeczny i troskliwy, więc czuła jakby wyrzuty sumienia, że tak coś przed nim. Parę razy chciała skierować rozmowę na tory zwierzeń, ale zawsze spotykała się ze zdecydowanym oporem. Kazimierz rozmyślnie nie chciał słyszeć nic, co dotyczyło jej zmagañ wewnętrznych, czy uczuć. Odpowiadał szorstko na wszystkie próby porozumienia i czasem kilka dni chodził chmurny, prawie nie mówiąc do siebie.

Lena nie była skrytą i lubiła mówić o sobie. Lubiła nastrojowe szare godziny, albo wieczory na schodach ganku. Byłaby szczęśliwa, mogąc w takiej chwili, oparta na ramieniu męża, ze łzami wyznać mu wszystko w najprostszyc słowach:

— Kaziu, stało się nieszczęście. Kocham go i musisz mi pomóc zwalczyć to zło. Musisz mi zdjąć ten ciężar z duszy, bo sama podźwignąć go nie mam sił, ale na to musimy być sobie bliscy, a ja czuję, że stajemy się coraz bardziej dalecy, jak obcy!

Nie mogła jednak powiedzieć tego, bo Kazimierz z jakąś dziwną obawą odsuwał każdą myśl o tym i każdą chęć porozumienia.

Nie brał zresztą poważnie jej uczuć, myślał, że jeżeli nawet Lena zadurzyła się w smarkacza na skutek plecionych przez niego komplementów, to tym więcej nie trzeba rozmazywać sprawy, by prędzej poszła w zapomnienie. I znów

jako dorosła, spotkała się Lena z teorią, że ponieważ lubi zajmować się sobą, nie trzeba na nią zwracać uwagi.

Żalowała z całej duszy że nie ma już starej pani Bogniewskiej, bo ta, choć może zgrombiła ją surowo, ale zrozumiałaby napewno i dobrocią swoją, czy może wiarą w jej dobroć zapaliła na nowo jakąś iskierkę, zamaria w jej duszy.

A pani Alicja? Wychowała ją przeciw i choć nie była jej matką, Lena nie wątpiła w jej miłość, ale była to osoba surowa, u której często przejawiała się pewna niechęć do ludzi, jakby uprzedzona dobroć wypływała raczej z obowiązku, niż z uczucia.

Mówiono kiedyś o pewnej pani z sąsiedztwa, która starała się o rozwód, bo maż ordynus i brutal, często pijany, źnie ważał ją przy służbie i traktował, jak płatną gospodynię.

Pani Alicja była oburzona. — Mażństwo — mówiła — to los od Boga samego, dobrze jest, to Mu chwalić i dziękczynienie, a źle, to żeby zaciąć i cierpieć, a nie po sądach swój wstyd włożyć.

— Mamusiu, ale trzeba przecież zruć zmieć... — próbowała tłumaczyć Lena. — Nie ma tu co rozumieć, bo jedno jest tylko prawo, a co warta kobieta, która własną przysięgą kąty wyciera? Z chwilą, gdy jest meżatka, nie wolno jej myśleć o sobie — jest maż, dzieci i wola Boża.

Kazimierz zwolna potakiwał głową. Podobaly mu się te teorie, choć czuł, że kobieta stoi teraz na równym poziomie.